

ŁUKASZ BŁASZCZAK, JOANNA KUŹMICKA–SULIKOWSKA*

ZBIEG ROSZCZEŃ *EX CONTRACTU* I *EX DELICTO*
NA TLE ART. 443 K.C.
W UJĘCIU MATERIALNOPRAWNYM I PROCESOWYM

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

1. Zagadnienie poddane analizie w niniejszym artykule wymaga kilku wprowadzających uwag terminologicznych. W doktrynie w kontekście omówień regulacji prawnej zawartej w art. 443 k.c. spotkać się bowiem można z takimi określeniami jak „zbieg norm”, „zbieg roszczeń” czy „zbieg odpowiedzialności”. Często poszczególni autorzy posługują się nawet nimi zamiennie, traktując je jako określenia synonimiczne, inni z kolei przykładają dużą wagę do ich dokładnego sprecyzowania i odróżnienia od siebie nawzajem¹. Większość przedstawicieli doktryny na tle art. 443 k.c. pisze o zbiegu roszczeń odszkodowawczych wynikających z reżimu *ex contractu* i *ex delicto*². Niejednokrotnie też wskazuje się, że wspomniany zbieg roszczeń stanowi konsekwencję zbiegu norm, dokładniej rzeczowy zbiegu norm,

* Dr hab. Łukasz Błaszczak, Zakład Postępowania Cywilnego, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski; dr Joanna Kuźmicka–Sulikowska, Zakład Prawa Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski.

¹ Zob. np. uwagi A. Ohanowicza na tle zbiegu norm i zbiegu roszczeń (A. Ohanowicz: *Zbieg norm w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1963, s. 13–39). Autor ten jednak zastrzegł przy tym, że terminy te ani w prawie cywilnym, ani w teorii prawa nie doczekały się jednego, uzgodnionego i powszechnie akceptowanego znaczenia. Stąd też każdorazowo konieczne jest, aby wskazać, którym z terminów i w jakim znaczeniu będzie się posługiwać. Pozwoli to bowiem uniknąć jałowego sporu o słowa.

² A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 657–658; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, t. I, *Komentarz do artykułów 1–449*¹¹, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2008, s. 1416; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, s. 747; A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2010, s. 471; M. Sośniak (w:) *Prawo cywilne*, pod red. S. Grzybowskiego, Warszawa 1972, s. 198.

to jest przypadku, kiedy dany stan faktyczny mieści się w sferze objętej hipotezami norm o różnych dyspozycjach, czy też, według alternatywnie funkcjonującej w nauce prawa terminologii — dane zdarzenie objęte jest zakresem zastosowania dwóch lub większej liczby norm, które w swoich zakresach normowania przewidują w takim przypadku różne konsekwencje prawne, przy czym funkcjonujące w ramach porządku prawnego reguły inferencyjne (np. *lex specialis derogat legi generali*) nie pozwalają przyjąć, że w tym wypadku następuje wyłączenie stosowania którejś z tych norm. W rozważanym przypadku dochodzi do zbiegu norm odnoszących się do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania z normami zdekodowanymi z przepisów dotyczących czynów niedozwolonych (gdy dane zdarzenie stanowiące niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania powodujące powstanie szkody może być jednocześnie zakwalifikowane jako czyn niedozwolony), co w konsekwencji prowadzi do zbiegu roszczeń³. W związku z tym zarówno w tytule artykułu, jak i w jego treści posługiwać się będziemy pojęciem zbiegu roszczeń. Jest to uzasadnione nie tylko z uwagi na to, że jest to zgodne z dominującym w literaturze przedmiotu ujęciem terminologicznym, lecz także ze względu na fakt, że tak zagadnienie to ujmuje sam ustawodawca (zwrot „nie wyłącza roszczenia” w treści art. 443 k.c.). Ponadto posługiwanie się pojęciem zbiegu roszczeń najlepiej pozwala oddać sens prowadzonych rozważań, ujmujących tę problematykę zarówno od strony materialnoprawnej, jak i procesowej. Ze względów porządkowych należy jeszcze zauważyć, że niektórzy autorzy piszą w omawianym kontekście o „zbiegu odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto* i *ex contractu*”⁴, co uznawane jest za obrazowe, ale nie do końca poprawne⁵.

2. Zagadnienie samo w sobie zawiera niezwykle duży potencjał problemów zarówno na gruncie prawa materialnego, jak i procesowego. Wiąże się to nie tylko z możliwością samodzielnej dyskrecjonalnej oceny przez sąd podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, lecz także zagadnieniem ustalenia granicy ingerencji przez organ procesowy w przedmiocie podstawy faktycznej i ewentualnej modyfikacji podstawy prawnej. Kontrowersje w tym wypadku wiążą się z ustaleniem, co faktycznie wchodzi w podstawę powództwa, która nie może podlegać zmianom dokonany przez organ procesowy. W pewnych wypadkach dopuszczalne jest natomiast uzupełnienie podstawy przez sąd z urzędu. W tym kontekście ważne jest także wskazanie, które działania ze strony sądu mogą zostać zakwalifikowane jako wyrokowanie ponad żądanie. Sąd bowiem nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.).

³ A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 657–658; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 1416; określenie zbiegu norm pojawia się również w doktrynie prawa procesowego cywilnego, zob. przykładowo S. Cieślak: *Powiązania wewnątrzsystemowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013, s. 110–114.

⁴ E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 540–548; *eadem*: *Zbieg norm w prawie cywilnym*, Warszawa 2002, s. 86; W. Czachórski: *Odpowiedzialność kontraktowa i jej stosunek do odpowiedzialności deliktowej wg k.c.*, *Nowe Prawo* 1964, nr 10, s. 958–959.

⁵ A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 658.

Warto również na przedmiotowy problem spojrzeć z perspektywy zarówno ciężaru wspierania postępowania przez strony procesowe (art. 6 § 2 k.p.c.), jak i możliwości pominięcia przez sąd spóźnionych twierdzeń i dowodów uzasadniających dochodzone roszczenie. W twierdzeniu bowiem zawsze tkwią okoliczności faktyczne, których pominięcie może skutkować negatywnym rozstrzygnięciem w stosunku do dochodzonego roszczenia. Z jednej bowiem strony podkreślana jest możliwość ingerencji ze strony sądu w podstawę prawną dochodzonego roszczenia, ale z drugiej znów zupełnie pomija się najistotniejszy w tym wypadku wątek, a mianowicie iż za każdym roszczeniem musi iść przytoczenie podstawy faktycznej (okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie, a w miarę potrzeby uzasadniających również właściwość sądu; art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Z tej więc perspektywy kwestią o podstawowym znaczeniu jest ustalenie, czy ingerencja w podstawę prawną roszczenia *de facto* nie będzie w sposób pośredni wpływała na ingerencję w jego podstawę faktyczną. Granica pomiędzy jedną kwestią a drugą jest dość płynna i czasami można mieć wrażenie, że organ procesowy, dopasowując podstawę prawną do sprawy, jednocześnie w niedopuszczalny sposób stosuje ingerencję w podstawę faktyczną. Przedmiotowe kwestie w kontekście zbiegu roszczeń na tle art. 443 k.c. zostaną poddane analizie poniżej.

II. UWAGI NA TLE PRAWNOPORÓWNAWCZYM I W ŚWIETLE KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

3. Analizowana w artykule kwestia zbiegu roszczeń wynikających z reżimu odpowiedzialności kontraktowej oraz deliktowej jawi się w ujęciu prawnoporównawczym jako zagadnienie rodzące liczne kontrowersje w wypowiedziach doktryny i orzecznictwa w poszczególnych państwach, tym bardziej że nierzadko kwestia ta nie jest wprost regulowana przez prawodawcę, co otwiera pole do dyskusji⁶. Zresztą, jak to zostanie wykazane w dalszym toku wywodów, nawet zajęcie przez ustawodawcę wyraźnego stanowiska w tym zakresie poprzez wprowadzenie stosownego unormowania dotyczącego tego zagadnienia, jak na przykład art. 443 k.c. przez polskiego prawodawcę, niekoniecznie zamyka przestrzeń do dywagacji w tym obszarze.

Przeгляд rozwiązań funkcjonujących w omawianej kwestii w prawach obcych, oczywiście przy pewnym stopniu generalizacji, pozwala na wskazanie trzech zasadniczych modeli pojawiających się w tej materii.

⁶ Zob. także analizę problematyki na tle prawa prywatnego międzynarodowego (M. Pazdan: *Zbieg odpowiedzialności cywilnej ex contractu i ex delicto w prawie prywatnym międzynarodowym* (w:) *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, pod red. J. Bleszyńskiego, J. Rajskiego, Warszawa 1985, s. 281–294).

Po pierwsze występuje, znamieny zwłaszcza dla doktryny i orzecznictwa francuskiego, pogląd o niedopuszczalności kumulacji roszczeń płynących z odpowiedzialności kontraktowej z roszczeniami wynikającymi z deliktów (*principle du non — cumul des responsabilités*)⁷. Przyjmuje się tu, że oba te reżimy odpowiedzialności wyłączają się wzajemnie, a co za tym idzie — nie można dochodzić odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego wówczas, gdy zdarzenie wyrządzające szkodę stanowi jednocześnie niewykonanie bądź nienależyte wykonanie umowy łączącej uprzednio strony. Wtedy przyznaje się bowiem zdecydowane pierwszeństwo odpowiedzialności kontraktowej. Pogląd taki uzasadniany jest przypisywaniem rozstrzygającego znaczenia woli stron, a także wnioskami wypływającymi z systematyki reżimów odpowiedzialności.

Po drugie występuje cała grupa rozwiązań, które łączy to, że w ich ramach uznaje się konkurencję roszczeń wypływających z obu wspomnianych reżimów odpowiedzialności. W literaturze przedmiotu takiego ujęcia tej problematyki upatruje się w prawie niemieckim, szwajcarskim, włoskim czy belgijskim⁸. W szczególności rozwiązania te różnią się między sobą, zwłaszcza na tle wypowiedzi doktrynalnych. Raz twierdzi się, że roszczenia są zupełnie od siebie niezależne, kiedy indziej wskazuje się na wzajemne oddziaływanie ich podstaw prawnych. W ramach części poglądów dostrzega się tu zbieg dwóch roszczeń, z kolei inni autorzy twierdzą, że w takiej sytuacji mamy do czynienia z jednym roszczeniem opartym na dwóch podstawach prawnych⁹.

Po trzecie wskazać należy poglądy doktryny, a zwłaszcza orzecznictwa w omawianej kwestii w prawie angielskim (podobnie zresztą materię tę ujmuje się w prawie amerykańskim). W polskiej literaturze przedmiotu stwierdza się, że w ramach tego modelu uznaje się ograniczoną możliwość zbiegu roszczeń wypływających z kontraktu z roszczeniami wynikającymi z prawa deliktów¹⁰. Jak się jednak wydaje, jest to zbyt daleko idące uproszczenie tego zagadnienia. Istnieje bowiem ogromna rozbieżność poglądów, zarówno zgłaszanych w doktrynie, jak i prezentowanych na tle poszczególnych orzeczeń sądowych, jak należy rozstrzygać problem tzw. *concurrent liability*, czyli rozważanej tu sytuacji, gdy w danym stanie faktycznym istnieją podstawy prawne do dochodzenia przez poszkodowanego odpowiedzialności — jedna w ramach reżimu deliktowego, druga — kontraktowego. Sygnalizując jedynie to zagadnienie, zarówno na szczegółowe jego omówienie brak tu bowiem miejsca z uwagi na ograniczone ramy niniejszego artykułu, wskazać należy przede wszystkim, że brak jest przepisu ustawowego, który regulowałby tę

⁷ A. Bénabent: *Droit civil. Les obligations*, Paris 1997, s. 307; Ch. von Bar: *The Common European Law of Torts*, vol. 1, Oxford 1998, s. 449–454; B. Starck: *Obligations*, Paris 1972, s. 667; A. Machowska, K. Wojtyczek: *Prawo francuskie*, t. I, Kraków 2004, s. 195.

⁸ A. Szpunar: *Uwagi o zbiegu roszczeń odszkodowawczych (w:) Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, op. cit., s. 65.

⁹ *Ibidem* i powołana tam literatura.

¹⁰ *Ibidem*, s. 66.

kwestię. W związku z tym niektórzy wskazują, że wybór roszczenia należy w takim przypadku do powoda¹¹, inni podnoszą, że może on występować z roszczeniem opartym na obu podstawach prawnych, to jest zarówno wynikającej z reżimu kontraktowego, jak i deliktowego¹². Reprezentowane jest także stanowisko przyznające w pewnych przypadkach priorytet reżimowi kontraktowemu, na przykład wtedy gdy strony łączyła umowa handlowa¹³. Pojawia się też pogląd przyznający generalnie pierwszeństwo roszczeniom płynącym z odpowiedzialności kontraktowej¹⁴. Niekiedy dopuszcza się możliwość, aby poszkodowany żądał naprawienia części szkody bądź niektórych uszczerbków w ramach jednego reżimu odpowiedzialności, a w pozostałym zakresie występował z roszczeniami opartymi na drugim z reżimów, z zastrzeżeniem jedynie, że ograniczone jest to wysokością doznanej szkody (by poszkodowany nie uzyskiwał podwójnej kompensaty tego samego uszczerbku)¹⁵. Należy ponadto zauważyć, że nawet dopuszczający możliwość dokonywania wyboru pomiędzy konkurującymi roszczeniami przez poszkodowanego wskazują, że swoboda tego ostatniego w tym zakresie może zostać wyłączona przez strony w umowie, zwłaszcza przez wyeliminowanie możliwości występowania przez poszkodowanego z roszczeniami w ramach reżimu deliktowego, chyba że przepis ustawy to wyklucza¹⁶. To ostatnie stanowisko wydaje się bliskie rozwiązaniom przyjętym na gruncie polskiego prawa cywilnego. Jednak w literaturze przedmiotu zazwyczaj dostrzega się podobieństwo tego ostatniego do rozwiązań przyjętych w kręgu prawodawstw germańskich¹⁷. Prawdopodobnie przyczyną jest tu omówiona już pokrótce duża rozbieżność poglądów i linii orzeczniczej w prawodawstwach systemu *common law*, co nie sprzyja budowaniu wniosków o charakterze generalizującym, a co za tym idzie — dokonywaniu klarownych porównań.

4. Problematyka zbiegu roszczeń przysługujących poszkodowanemu z tytułu ponoszenia przez określony podmiot odpowiedzialności za daną szkodę zarówno w ramach reżimu kontraktowego, jak i deliktowego nie była uregulowana na gruncie kodeksu zobowiązań¹⁸. Stanowiło to przyczynek do zgłaszania w doktrynie różnorodnych koncepcji w tej kwestii¹⁹. W związku z tym uznano za zasadne unor-

¹¹ V. Harpwood: *Law of Tort*, London 1993, s. 3; P. Cane: *The Anatomy of Tort Law*, Oxford 1997, s. 22. Niekiedy jednak zastrzega się tu określone ograniczenia w zakresie swobody dokonywania tego wyboru (zob. np. S. Deakin, A. Johnston, B. Markesinis: *Markesinis and Deakin's Tort Law*, Oxford 2003, s. 18).

¹² P. Giliker, S. Beckwith: *Tort*, London 2004, s. 12.

¹³ *Tai Hing Cotton Mill Ltd v. Lui Chong Hing Bank Ltd*, 1986, 1 AC 801.

¹⁴ D. Oughton, J. Marston, B. Harvey: *Law of Torts*, Oxford 2005, s. 15.

¹⁵ A. Burrows: *Understanding the Law of Obligations. Essays on contract, tort and restitution*, Oxford 1998, s. 20–21.

¹⁶ M.P. Furmston: *Law of Contract*, Oxford 2007, s. 31.

¹⁷ A. Szpunar: *Uwagi..., op. cit.*, s. 66.

¹⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. — Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 599).

¹⁹ Zob. W. Czachórski: *Zbieg odpowiedzialności cywilnej według kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1960, s. 155 i n.; A. Ohanowicz: *Zbieg norm w prawie cywilnym*, Warszawa 1963, s. 100 i n.; S. Grzybowski: *Rozgraniczenie podstaw prawnych majątkowej odpowiedzialności pracowników*, Państwo i Prawo (dalej: PiP) 1957, z. 7–8, *passim*.

mowanie tego zagadnienia przez ustawodawcę. Zgodnie z art. 443 obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego, okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego. Do przywołanego przepisu co do zasady trzeba zatem sięgnąć w tych przypadkach, gdy strony łączyła wcześniejsza (powstała przed wyrządzeniem szkody) więź obligacyjna, która została naruszona przez jedną ze stron poprzez niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, w wyniku czego powstała szkoda w dobrach drugiej strony, a jednocześnie to działanie lub zaniechanie pierwszej strony stanowiące niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania może być zakwalifikowane jako czyn niedozwolony. Stanowi bowiem samo w sobie samoistne źródło powstania obowiązku naprawienia powstałej szkody, niezależnie od istnienia pomiędzy podmiotem ponoszącym odpowiedzialność a poszkodowanym jakiegokolwiek wcześniejszej więzi zobowiązaniowej.

5. Powołany art. 443 k.c. stanowi wyraz opowiedzenia się polskiego ustawodawcy za dopuszczalnością zbiegu roszczeń wpływających z reżimu kontraktowego i deliktowego. W literaturze przedmiotu wskazuje się przy tym zazwyczaj, że z przepisu tego wynika, iż jako zasadę przyjąć trzeba równorzędność tych roszczeń²⁰ w sensie swobodnej konkurencji pomiędzy nimi²¹. Zazwyczaj twierdzi się, że dokonanie wyboru należy tu do poszkodowanego²². Nie ulega wątpliwości, że będzie on, działając w sposób racjonalny, skłonny skorzystać z roszczenia w ramach tego z reżimów odpowiedzialności, który w danym przypadku dawać będzie albo w ogóle możliwość zaspokojenia jego interesów, albo też zaspokojenia ich w większym stopniu. W związku tym, podejmując decyzję w tym zakresie, poszkodowany będzie musiał wziąć pod uwagę różnice zachodzące pomiędzy obu tymi reżimami odpowiedzialności, w szczególności te odnoszące się do rozkładu ciężaru dowodu

²⁰ M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 1416; A. Ohanowicz: *Zbieg norm w kodeksie cywilnym*, PiP 1965, z. 2, s. 190; A. Szpunar: *Zbieg roszczeń odszkodowawczych*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1974, z. 1, s. 38. Na tym tle podkreśla się, że brak uzasadnienia dla twierdzeń, jakoby odpowiedzialność kontraktowa zawsze wykluczała deliktową bądź na odwrót (A. Ohanowicz: *Zbieg norm w kodeksie cywilnym* (w:) *Alfred Ohanowicz. Wybór prac*, Warszawa 2007, s. 277). Pojawiają się jednak także poglądy odmienne, w myśl których poszkodowany powinien wywodzić swe roszczenia w pierwszym rzędzie z łączącego go z drugą stroną stosunku zobowiązaniowego i dopiero w jego braku może oprzeć je na reżimie deliktowym (Z. Banaszczyk, P. Granecki: *O istocie należytej staranności*, *Palestra* 2000, z. 7–8, s. 12–13).

²¹ W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 747.

²² A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 659; G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, pod red. G. Bieńka, Warszawa 2005, s. 448; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 1418; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 748; E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 547; A. Ohanowicz: *Zbieg norm w kodeksie cywilnym*, *Nowe Prawo* 1966, nr 12, s. 1504; wyrok SN z dnia 4 sierpnia 2005 r., III CK 701/04, Lex nr 371489. Odmienne, jak się wydaje, M. Sośniak, który nie wspomina nic o wyborze, który przysługiwałby poszkodowanemu, lecz podnosi, że o zastosowaniu określonych uregulowań decyduje organ orzekający w procesie odszkodowawczym (M. Sośniak (w:) *Prawo cywilne*, pod red. S. Grzybowski, Warszawa 1972, s. 198).

w odniesieniu do przesłanek odpowiedzialności, zakresu szkód podlegających naprawieniu czy przedawnienia roszczeń. Na tle określonego stanu faktycznego może się bowiem na przykład okazać, że roszczenia wynikające ze stosunku zobowiązaniowego uległy już przedawnieniu²³, natomiast nadal możliwe jest skorzystanie z reżimu deliktowego. Kiedy indziej poszkodowany nie będzie dysponować wystarczającymi środkami dowodowymi, aby móc wykazać winę poszkodowanego, i dogodniej będzie dla niego skorzystać z domniemania winy na gruncie reżimu kontraktowego (oczywiście odnosi się to do tych przypadków, gdy powstanie odpowiedzialności uzależnione jest od czynnika zawinienia). Innym znów razem w grę będzie wchodziła chęć uzyskania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a możliwość jego żądania zgodnie z dominującym poglądem zapewnia jedynie reżim deliktowy, w przeciwieństwie do kontraktowego²⁴.

6. Generalnie wyłącza się możliwość konstruowania przez poszkodowanego roszczenia, które częściowo oparte byłoby na przepisach regulujących odpowiedzialność kontraktową, a w pozostałych kwestiach na unormowaniach dotyczących reżimu deliktowego²⁵. Wyklucza się więc funkcjonowanie roszczenia mieszanego,

²³ Co prawda przedawnienia sąd nie uwzględni z urzędu, lecz na zarzut podniesiony w tej kwestii przez pozwanego, niemniej trudno zakładać, że ten ostatni nie skorzysta z możliwości podniesienia takiego zarzutu. Zob. także szczegółowe rozważania poczynione w opracowaniu Ł. Błaszczak, J. Kuźmicka-Sulikowska: *Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności oraz wniosek o stwierdzenie wykonalności a przerwanie biegu przedawnienia*, Polski Proces Cywilny 2012, nr 2, s. 209–244.

²⁴ Jest to pogląd dominujący w doktrynie (zob. np. G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, *op. cit.*, s. 448; A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 663), chociaż w ostatnim czasie pojawiają się głosy opowiadające się za zasadnością dopuszczenia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia także w ramach odpowiedzialności kontraktowej (M. Safjan: *Naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności ex contractu* (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, pod red. M. Pyziak-Szafnickiej, Kraków 2004, s. 255–280; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian: *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 273; M. Ciemiński: *Naprawienie uszczerbku polegającego na utraconej przyjemności z podróży*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2005, z. 2, s. 355; R. Trzaskowski: *Zadośćuczynienie za krzywdę związaną z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania*, *Przegląd Sądowy* 2006, nr 5, s. 21). Część autorów stwierdza na tym tle natomiast, że dopuszczenie możliwości, aby roszczenie o zadośćuczynienie mogło towarzyszyć roszczeniu odszkodowawczemu nie tylko deliktowemu, lecz także kontraktowemu, znajduje co prawda uzasadnienie aksjologiczne, lecz stanowi jedynie godny poparcia wniosek *de lege ferenda*, brak natomiast ku temu podstaw prawnych *de lege lata* (M. Nesterowicz: *Odpowiedzialność kontraktowa i deliktowa. Uwagi de lege ferenda i o stosowaniu prawa*, *PiP* 1999, z. 1, s. 23; *idem*: *Zadośćuczynienie pieniężne za „zmarowany urlop” podczas wycieczki turystycznej*, *PiP* 2002, z. 10, s. 72 i n.; E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 547; K. Osajda: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17.12.2004 r., II CK 300/04*, *Przegląd Sądowy* 2006, nr 9, s. 173).

²⁵ A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 659; A. Szpunar: *Uwagi o zbiegu...*, *op. cit.*, s. 69. Odmienne zapatrywanie w tym zakresie wyraził S. Garlicki, podnosząc, że poszkodowanemu przysługuje tu jedno roszczenie odszkodowawcze oparte na dwóch podstawach prawnych (S. Garlicki: *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, Warszawa 1971, s. 13). W tym kontekście trzeba jednak zauważyć, iż w literaturze przedmiotu podniesiono, że o ile w ramach prawa materialnego wykluczone jest tworzenie jednego roszczenia o charakterze hybrydowym, częściowo konstruowanego w oparciu o reżim deliktowy, a w innych kwestiach kontraktowy, o tyle nie jest na gruncie procesowym wykluczone pełne dochodzenie przez powoda ochrony jego interesów, ze skorzystaniem z możliwości dawanych przez oba omawiane reżimy odpowiedzialności odszkodowawczej. Danemu roszczeniu opartemu jednolicie na jednym reżimie odpowiedzialności (np. roszczenie o odszkodowanie *ex contractu*) towarzyszyłoby inne, bazujące już na drugim z tych reżimów, np. roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę wpływające z podstaw deliktowych (E. Łętowska: *Zbieg norm w prawie cywilnym*, Warszawa 2002, s. 96; *eadem* (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 548; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Sko-

które łączyłoby w sobie elementy obu tych reżimów²⁶. Występując z określonym roszczeniem, poszkodowany musi liczyć się z tym, że jego wybór implikuje kompleksowe opowiedzenie się za całością regulacji prawnej dotyczącej któregoś z tych reżimów odpowiedzialności w odniesieniu do tego roszczenia. Dodatkowo kwestia ta w sposób bezpośredni przekłada się na aspekty procesowe i wynikające z tego określone konsekwencje. Uzasadnione staje się więc zwrócenie uwagi na te problemy natury procesowej, które w tym wypadku zarówno z punktu widzenia orzecznictwa, jak i doktryny wywołują największe kontrowersje.

III. PROBLEMY PRAWNOPROCESOWE ZWIĄZANE Z PODSTAWĄ FAKTYCZNĄ I PRAWNĄ DOCHODZONEGO ROSZCZENIA ORAZ WYMOGAMI POZWU (ART. 187 § 1 K.P.C.). UWAGI NA MARGINESIE ROZWAŻAŃ W PRZEDMIOCIE ZBIEGU ROSZCZEŃ Z ART. 443 K.C.

7. W literaturze przedmiotu podnosi się, że w przypadku, gdyby poszkodowany nie dokonał takiego wyboru, powinien uczynić to sąd²⁷. Można się z tym zgodzić w takim zakresie, że w istocie powód nie musi wskazywać podstawy prawnej swoich żądań, lecz jedynie wykazać ich podstawę faktyczną, a rozstrzygnięcie w sprawie z zastosowaniem odpowiednich przepisów prawa należy do sądu (*da mihi fatum, dabo tibi ius*)²⁸. Ten ostatni oczywiście może to uczynić, jeśli stan faktyczny sprawy i materiał dowodowy pozwalają na dokonanie określonej kwalifikacji prawnej. Kwestia ta jest jednak o wiele bardziej problematyczna, niż mogłoby się to wydawać, i wiąże się między innymi z nałożonym na stronę ciężarem przytoczenia okoliczności faktycznych. Tak jak wskazano wcześniej, powyższe zagadnienie może łączyć się z określonymi problemami natury prawnoprocesowej, które uwidaczniają się także przy biegu roszczeń na tle art. 443 k.c.

O ile z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. wynika, że zasadniczą treścią powództwa jest dokładnie określone żądanie (*petitum*), przez co powód może domagać się zasądzenia tylko części lub niektórych z przysługujących mu od pozwanego świadczeń²⁹,

wrońska–Bocian: *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 283). Podnosi się też, że w prawie procesowym, odmiennie niż w prawie materialnym, możliwe jest konstruowanie roszczenia procesowego w oparciu o wiele podstaw materialnoprawnych (E. Łętowska: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 18 marca 2005 r., II CK 556/04*, PiP 2005, z. 9, s. 126).

²⁶ A. Szpunar: *Uwagi o zbiegu...*, *op. cit.*, s. 68.

²⁷ *Ibidem*, s. 69.

²⁸ Zob. także rozważania A. Struzik: *Da mihi factum dabo tibi ius* (w:) *Aurea praxis aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. 1, pod red. J. Gudowskiego, K. Weitz, Warszawa 2011, s. 599 i n.; K. Weitz: *Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym* (w:) *ibidem*, s. 679 i n.

²⁹ Zob. W. Broniewicz: *W kwestii częściowego dochodzenia świadczenia w procesie cywilnym*, *Studia Cywilistyczne* 1975, t. XXV–XXVI, *Zagadnienia Prawa Procesowego Cywilnego*, s. 16 i n.; K. Piasecki: *Rozdrabnianie*

o tyle już art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. świadczy o tym, że zindywidualizowanie powództwa wymaga istnienia jego podstawy faktycznej, tj. przytoczenia okoliczności faktycznych (*causa petendi*)³⁰. Chodzi więc o wskazanie tylko istotnych okoliczności faktycznych, które skonkretyzują roszczenie formalne, a także je uzasadniają, czyli wskażą hipotezy norm prawnych, które stanowią podstawę prawną powództwa³¹.

Problematyka podstawy faktycznej powództwa niewątpliwie należy do jednej z najbardziej spornych kwestii w literaturze prawa procesowego cywilnego³², a wynika to z tego, że już od dawna nauka podejmowała próby wypracowania koncepcji tzw. substratu składającego się na podstawę powództwa. Wypracowane do tej pory teorie, głównie na gruncie doktryny obcej (niemieckiej i austriackiej)³³, a następnie inkorporowane do polskiej doktryny sprowadzały się początkowo do dwóch koncepcji, tj. tzw. teorii indywidualizacji oraz teorii substancjonowania. W doktrynie austriackiej pojawiła się także trzecia teoria, tzw. teoria specyfikacji³⁴. Odnosząc się do każdej z nich, należy w pierwszym rzędzie wskazać, iż teoria indywidualizacji sprowadzała się do tego, że podstawą powództwa jest specjalny stosunek prawny, z którego wynika roszczenie. Ten stosunek prawny jest wynikiem realnych zdarzeń faktycznych i stanowi prawną kwalifikację stanu faktycznego. Zgodnie zaś z teorią substancjonowania istotne jest, aby nastąpiło podanie ogółu okoliczności faktycznych potrzebnych pod względem prawnym do uzasadnienia powództwa, a więc zdarzeń, które wyczerpują znamiona natury prawnej³⁵. Tak więc koncepcja „substancjalizacji uzasadnienia żądania pozwu” zobowiązywała powoda do podania w pozwie wszystkich okoliczności faktycznych uzasadniających roszczenie — czyli wymienienie wszystkich szczegółów³⁶. Obie teorie zasadniczo sprowadzały się do przyjęcia podstawowego założenia, a mianowicie odnośnie do identyczności roszczenia procesowego z roszczeniem prawa materialnego, różniły

roszczeń w procesie cywilnym, Nowe Prawo 1973, nr 7–8, s. 1010; zob. także w dawniejszej literaturze K. Stefko: *Faktyczne przytoczenia stron w procesie cywilnym*, Lwów 1909, s. 69 i n.

³⁰ Na temat relacji przedmiot sporu a podstawa faktyczna i jej znaczenie z punktu widzenia obowiązujących koncepcji zob. szczegółowe rozważania K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 692 i n.

³¹ Por. P. Telenga (w.): *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, pod red. A. Jakubeckiego, Warszawa 2012, s. 264; J. Policzekiewicz, W. Siedlecki, E. Wengerek: *Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych*, Warszawa 1967, s. 20 i n.; B. Czech (w.): *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 1–366*, t. I, pod red. K. Piaseckiego, Warszawa 2010, s. 987; T. Żyznowski (w.): *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 1–366*, t. I, pod red. H. Doleckiego, T. Wiśniewskiego, Warszawa 2013, s. 691; M. Jędrzejewska (w.): T. Erciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, pod red. T. Ercińskiego, s. 903 (aktualizacja K. Weitz).

³² Por. P. Rylski: *Działania sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku cywilnego*, Warszawa 2009, s. 200 i n.; na istotność problematyki w tym względzie zwraca uwagę także K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 694 i n.

³³ Por. Z. Resich: *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 49–51; A. Wiśniewska: *Przedmiotowa zmiana powództwa w procesie cywilnym*, Warszawa 1986, s. 22 i 23; P. Rylski: *Działania...*, *op. cit.*, s. 201 i 202.

³⁴ Por. Z. Resich: *Poznanie...*, *op. cit.*, s. 51; P. Rylski: *Działania...*, *op. cit.*, s. 203.

³⁵ Por. Z. Resich: *Poznanie...*, *op. cit.*, s. 50 i 51; A. Wiśniewska: *Przedmiotowa...*, *op. cit.*, s. 22–24.

³⁶ Por. K. Piasecki: *Postępowanie sporne rozpoznawcze*, Warszawa 2004, s. 144; Z. Fenichel: *Podstawa powództwa, jej zmiana i związek z prawomocnością wyroku*, Polski Proces Cywilny 1938, nr 9–10, s. 276.

się zaś jedynie sposobem określenia roszczenia materialnoprawnego³⁷. Teoria substancjonowania powoli zaczęła ewoluować w kierunku mniej skrajnych tendencji. W związku z tym w nauce niemieckiej zaczęło dominować stanowisko, iż wystarczy, aby powód w ramach podstawy przedstawił stan faktyczny zindywidualizowany określonymi okolicznościami, bez potrzeby jego substancjonowania³⁸. Dopiero § 226 austriackiego ZPO z 1889 r. wskazywał, że istotne jest jedynie podanie faktów, na których oparte zostało roszczenie powoda, bez wymogu określenia podstawy roszczenia. Rozwiązanie to było właśnie wyrazem trzeciej teorii, tzw. teorii specyfikacji³⁹, stanowiącej przeciwieństwo teorii indywidualizacji. Teoria specyfikacji znalazła również odzwierciedlenie na gruncie dawnego kodeksu postępowania cywilnego, gdzie w art. 206 § 1 d.k.p.c. zawarto wymóg przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie.

W okresie międzywojennym w polskiej doktrynie wielu przedstawicieli nauki podejmowało próby zdefiniowania pojęcia podstawy faktycznej powództwa. I tak przykładowo S. Gołąb ujmował podstawę powództwa jedynie w kategoriach okoliczności faktycznych związanych z danym stosunkiem prawnym. Z kolei zaś J.J. Litauer zdefiniował podstawę powództwa jako zespół faktów, które stanowią podłoże sporu. Natomiast M. Allerhand stwierdził, że podstawa powództwa wpływa z faktów, które powód przedstawia⁴⁰.

Obecnie także przyjmuje się, że podstawę powództwa stanowi podstawa faktyczna, a więc zespół faktów (okoliczności faktycznych) powołanych przez powoda na uzasadnienie swojego żądania, który podlega weryfikacji przez sąd w toku postępowania⁴¹. Również i na gruncie obecnie obowiązującej regulacji (art. 187 § 1 k.p.c.) można przyjąć dominujące znaczenie ujęcia odzwierciedlającego przede wszystkim teorię specyfikacji.

8. Okoliczności faktyczne (*causa petendi*), które winny znaleźć odzwierciedlenie w pozwie, obejmują informacje wyjściowe dotyczące faktu⁴², przy czym w tym wypadku informacja wyjściowa jest własną informacją podmiotu lub też informacją mu przekazaną. Informacja własna to informacja pierwotna lub pochodna. W przypadku pierwszego rodzaju informacji, zauważyć należy, iż opiera się ona na bezpośredniej obserwacji faktów przez nadawcę informacji, natomiast w odniesieniu do drugiego rodzaju informacji, opiera się ona na wnioskach, jakie sam obserwator wysunął ze swojej obserwacji bezpośredniej. Informacja wyjściowa jest więc informacją o istnieniu określonego faktu bądź jego zaprzeczeniu i wskazaniu na inny

³⁷ Por. Z. Resich: *Poznanie...*, *op. cit.*, s. 50.

³⁸ *Ibidem*, s. 50; A. Wiśniewska: *Przedmiotowa...*, *op. cit.*, s. 23.

³⁹ Z. Resich: *Poznanie...*, *op. cit.*, s. 50 i 51; A. Wiśniewska: *Przedmiotowa...*, *op. cit.*, s. 23; P. Rylski: *Działania...*, *op. cit.*, s. 203.

⁴⁰ Wskazani przedstawiciele doktryny powołani zostali za: A. Wiśniewska: *Przedmiotowa...*, *op. cit.*, s. 24.

⁴¹ Przykładowo zamiast wielu P. Rylski: *Działania...*, *op. cit.*, s. 210; K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 695.

⁴² Por. K. Piasecki: *Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 1981, s. 78.

fakt. Zasadność tej informacji zależy od właściwości informacji nadanej oraz cech przekazu informacji⁴³.

Okoliczności faktyczne stanowią więc niezbędną formę wprowadzenia elementów faktycznych do sporu, procesu, postępowania dowodowego i wyroku. Jak wskazuje K. Piasecki, jeżeli chodzi o charakter faktów, które składają się na pojęcie podstawy faktycznej powództwa, to wymaga podkreślenia, że nie są to fakty przypadkowe i neutralne z punktu widzenia prawnego⁴⁴. *Causa petendi* wyznacza także stosunek między faktem twierdzonym i normą, której konkretyzacji się żąda, a jednocześnie jest podstawą wszelkich skutków prawnych, bowiem w procesie cywilnym jest ona niezbędna do określenia natury podstawy sporu w sensie przepisów o powadze rzeczy osądzonej⁴⁵. K. Piasecki podkreśla ponadto, iż cechy charakterystyczne podstawy faktycznej powództwa i następnie zasad procesowych dotyczących koncepcji prawdy determinują w pewnej mierze cechy swoiste podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i określają, z jednej strony, zakres podstawy faktycznej powództwa, procesu i w konsekwencji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, z drugiej znow przesadzają o walorze, obiektywności ustaleń faktycznych, ustalonego stanu faktycznego jako podstawy wyroku⁴⁶. Z drugiej znow strony można także zauważyć, że podstawa faktyczna powództwa traci nieco swój dominujący walor w tym sensie, że większą rolę zaczyna wówczas odgrywać stan faktyczny sprawy ujęty całościowo jako materiał albo jako kompleks faktów, które zostały ujawnione w toku postępowania⁴⁷.

9. Uwzględniając powyższe uwagi, zauważyć należy, że z punktu widzenia odpowiedzialności deliktowej bądź kontraktowej podstawa powództwa będzie obejmowała zespół okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie powoda, tj. zespół okoliczności, których całokształt składa się bądź na czyn niedozwolony, bądź na kwestię niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Będą to więc okoliczności, które pozwalają określić zdarzenie, jakie wywołało szkodę, albo okoliczności wskazujące na zaniechanie lub działanie, z którego szkoda wynikła, stanowiąc efekt niewykonania lub nienależytego wykonania istniejącego uprzednio zobowiązania, a także rodzaj szkody i jej wysokość oraz adekwatny związek przyczynowo–skutkowy między wystąpieniem prawnie relewantnego zdarzenia (bądź okoliczności) a szkodą. Podstawę powództwa będzie zatem stanowił zespół faktów, z których następnie powód będzie wywodził swoje roszczenie⁴⁸.

Sąd, stwierdzając, na jakiej podstawie faktycznej powód opiera swoje żądanie, bierze pod uwagę nie tylko twierdzenia powoda zawarte w pozwie, lecz także dalsze

⁴³ Por. J. Wróblewski: *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 191 i 192.

⁴⁴ K. Piasecki: *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 78.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 77 i 78.

⁴⁷ Por. P. Osowy: *Powództwo o świadczenie*, Przemysł 2005, s. 219.

⁴⁸ Por. M. Bosakirska: *Dochodzenie roszczeń z czynów niedozwolonych w procesie cywilnym*, Warszawa 1983, s. 42.

okoliczności faktyczne przytaczane przez niego, a ujawnione w trakcie procesu, jeżeli wchodzi one w skład twierdzeń powoda i nie stanowią niedopuszczalnej zmiany pozwu⁴⁹. Jak wskazuje T. Żyźnowski, istotę i doniosłość elementu pozwu w postaci przytoczenia okoliczności faktycznych podkreślają kolejne zmiany kodeksu postępowania cywilnego, zmierzające do wzmocnienia w praktyce zasady kontrydiktoryjności poprzez zwiększenie zaangażowania stron w postępowaniu sądowym. A z kolei prawidłowe wypełnienie tej powinności sprzyja realizacji nakazu rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 Konstytucji)⁵⁰.

Dokładne określenie okoliczności faktycznych jest o tyle istotne, że sąd nie jest władny zmienić podstawy faktycznej, może ją tylko uzupełnić lub wyjaśnić, a ponadto konieczność takiego przytoczenia wynika z faktu, iż sąd musi mieć sposobność sprawdzenia zasadności żądania. W przeciwnym bowiem razie nie byłoby możliwości dokonania rzeczywistej oceny zasadności dochodzonego roszczenia. Nie bez znaczenia jest, iż właściwe określenie podstawy faktycznej roszczenia wskazanego w powództwie ma zapobiec sytuacji, w której o to samo roszczenie zostanie wytoczone ponowne powództwo⁵¹. Określenie podstawy faktycznej powództwa jest zatem wyrazem stanowiska strony, wyznacza zakres postępowania dowodowego oraz umożliwia określenie granic udzielanej przez sąd ochrony prawnej⁵². Nieprzytoczenie zatem okoliczności faktycznych będzie oznaczało brak formalny pozwu, co znalazło potwierdzenie zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądowym⁵³.

10. W procesie, w którym zachodzi zbieg z art. 443 k.c., to podstawa faktyczna sprawa, iż sąd nie może orzec o czymś innym, niż strony zażądały, o czymś więcej i na innej podstawie faktycznej niż podana przez strony. Orzekanie zatem na innej podstawie faktycznej niż podana przez stronę oznaczałoby w istocie orzekanie bez żądania i takiej możliwości — co do zasady — prawo nie przewiduje, poza nielicznymi wyjątkami, czego przykładem jest chociażby art. 58 k.r.o.⁵⁴ Poważnym ograniczeniem dla organu procesowego w dyskrejonalnym podejściu do zmiany podstawy faktycznej jest w istocie art. 321 § 1 k.p.c. Podstawowym założeniem jest bowiem zakaz dokonywania przez organ procesowy zmiany podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia. O ile więc powyższe ograniczenie nie będzie odgrywało roli przy zmianie podstawy prawnej (o czym poniżej, choć z kilkoma zastrzeżeniami), o tyle już przy zmianie okoliczności faktycznych, kwestia ta z punktu widzenia

⁴⁹ Orzeczenie SN z dnia 11 września 1951 r., C 604/51, Nowe Prawo 1953, nr 5, s. 79.

⁵⁰ T. Żyźnowski (w:) *Kodeks...*, op. cit., s. 690.

⁵¹ Por. B. Czech (w:) *Kodeks...*, op. cit., s. 987; E. Rudkowska-Ząbczyk (w:) *Postępowanie cywilne*, pod red. E. Marszałkowskiej-Krzesz, Warszawa 2011, s. 161.

⁵² Por. J. Klich-Rump: *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia sądowego w procesie cywilnym*, Warszawa 1977, s. 8 i n.; T. Żyźnowski (w:) *Kodeks...*, op. cit., s. 690.

⁵³ Zob. przykładowo: P. Telenga (w:) *Kodeks...*, op. cit., s. 264 oraz postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2001 r., V CKN 1713/00, Lex nr 53100.

⁵⁴ Por. J. Klich-Rump: *Podstawa...*, op. cit., s. 47.

wadliwości rozstrzygnięcia może mieć podstawowe znaczenie. Z tej więc perspektywy sąd nie jest uprawniony konstruować na podstawie postępowania dowodowego pewnego stanu faktycznego, który by jego zdaniem ewentualnie mógł uzasadniać jakieś żądanie, mimo że żadna ze stron nie opiera swych żądań na takim stanie rzeczy⁵⁵.

W jednym z orzeczeń SN przyjął, że wyrok uwzględniający powództwo na podstawie faktycznej, na której powód ani w pozwie, ani w postępowaniu przed sądem I instancji nie opierał powództwa, zasądza ponad żądanie⁵⁶. W innym zaś orzeczeniu SN wskazał, iż: „(...) artykuł 321 § 1 k.p.c. nie tylko zakazuje zasądzać więcej, niż powód żąda, lecz nie pozwala również wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzać coś innego niż strona żądała. Żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna. Zasądzenie sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w granicach cyfrowych powództwa, lecz z innej podstawy faktycznej, stanowi orzeczenie ponad żądanie (...)”⁵⁷. Potwierdzone zostało to także w wyroku SN z dnia 18 marca 2005 r., w którym przyjęto, iż oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda jest orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c.⁵⁸ W przedmiotowej sprawie, co nie jest bez znaczenia, „(...) chodziło o przypadek, w którym powód oparł swe żądanie na umowie pożyczki, która okazała się nieważna (ze względu na brak zezwolenia dewizowego). Zdaniem Sądu Najwyższego, w świetle art. 321 § 1 k.p.c., niedopuszczalne jest zasądzenie określonego świadczenia pieniężnego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu w sytuacji, gdy umowa pożyczki obejmująca to świadczenie jest nieważna. Przedmiotem żądania był zwrot pożyczki, a okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie sprowadzały się do wykazania faktu udzielenia pożyczki, jej wysokości oraz jej niezwrócenia. Tymczasem okoliczności faktyczne uzasadniające roszczenie oparte na konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia lub nienależnego świadczenia są zupełnie inne. (...) Nie można zatem, według Sądu Najwyższego, przyjąć, aby żądanie zwrotu pożyczki i żądanie zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia stanowiły ten sam przedmiot żądania w rozumieniu art. 321 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu podniesiono, że żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna”⁵⁹.

Należy zatem podnieść, że ingerowanie w podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia z istoty jest niedopuszczalne i powoduje naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 321 § 1 k.p.c., uzasadniając tym samym możliwość podniesienia skutecznego zarzutu apelacyjnego. Poszkodowany winien więc

⁵⁵ Orzeczenie SN z dnia 24 stycznia 1948 r., C III 1128/47, Przegląd Notarialny 1948, nr 9–10, s. 314.

⁵⁶ Orzeczenie SN z dnia 24 stycznia 1936 r., C II 1770/35, Przegląd Prawa i Administracji 1936, nr 2, s. 148.

⁵⁷ Orzeczenie SN z dnia 29 lutego 1949 r., WaC 165/49, Demokratyczny Przegląd Prawniczy 1950, nr 3, s. 6.

⁵⁸ II CK 556/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 38.

⁵⁹ Przytoczone przez A. Jakubeckiego (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 1–366*, t. I, pod red. H. Doleckiego, T. Wiśniewskiego, Warszawa 2013, s. 1028 i 1029.

przytoczyć taką podstawę faktyczną w wytoczonym powództwie, aby nie rodziła ona problemów z punktu widzenia kwalifikacji zastosowanej normy prawnej. Sąd ma bowiem możliwość, w myśl zasady *iura novit curia*, dokonania wyboru odpowiedniej normy prawnej. Formuła ta głosi, że sąd zna przepisy prawne, a więc zastosuje je w każdym wypadku bez powoływania się na nie przez strony procesowe. Strony nie muszą zatem wykazywać sądowi ani istnienia tych przepisów, ani ich treści⁶⁰. W doktrynie wskazuje się, że formuła *iura novit curia* ma dwa aspekty, a mianowicie aspekt sędziowskiego uprawnienia do zastosowania normy niepowołanej przez stronę i aspekt sędziowskiego zadania ustalenia właściwego materiału normatywnego. W dalszej konsekwencji następstwem przyjęcia tej formuły jest zasada, że prawo nie jest w zasadzie (poza prawem obcym) przedmiotem dowodu w procesie cywilnym⁶¹.

11. Przy zbiegu podstaw odpowiedzialności *ex contractu* i *ex delicto* (art. 443 k.c.) może zająć przypadek skorzystania w procesie z możliwości uzupełnienia materiału faktycznego przez organ procesowy. O ile bowiem wcześniej wskazano, że sąd nie ma prawa zmieniać podstawy faktycznej, o tyle może w pewnych uzasadnionych okolicznościach doprowadzić do sytuacji, w której *causa petendi* przytoczona przez powoda zostanie uzupełniona o istotne okoliczności, dające tym samym możliwość zastosowania określonej normy prawnej. Możliwość uzupełnienia stanu faktycznego może mieć szczególne, a przy tym niezwykle ważne znaczenie, właśnie w przypadku zbiegu odpowiedzialności *ex contractu* i *ex delicto*. W doktrynie wskazuje się, że uzupełnienie stanu faktycznego nie może ze swej istoty prowadzić do jego zmiany. Tak więc przez uzupełnienie podstawy faktycznej powództwa przez sąd rozumie się tylko i wyłącznie takie przekształcenie tej podstawy, które nie może być uznane za zmianę okoliczności faktycznych, która w konsekwencji mogłaby prowadzić do zmiany powództwa⁶². Zmiana powództwa z art. 193 k.p.c. sprowadza się bowiem do zmiany ilościowej bądź jakościowej, z tym że w każdym niemalże wypadku (poza nielicznymi wyjątkami) ze zmianą powództwa należy wiązać przede wszystkim zmianę podstawy faktycznej⁶³. Inicjatywa sądu w zakresie uzupełnienia nie może więc prowadzić do utworzenia nowego stanu faktycznego i tym samym umożliwienia dzięki temu podporządkowania go pod zupełnie odmienną normę prawną niż ta, która mogłaby zostać wywiedziona jako podstawa prawna znajdująca w danej sprawie zastosowanie w oparciu o pierwotny stan faktyczny⁶⁴. Uzupełnienie stanu faktycznego, co prawda zainicjowane przez sąd, faktycznie sprowadza się do działalności samych stron. Organ procesowy ma uprawnienia do pobudzenia aktywności procesowej podmiotów uczestniczących w procesie (np. art. 212 § 1 k.p.c.). Z drugiej znowu strony nie ma bezpośrednich (prawnych) me-

⁶⁰ Por. W. Siedlecki: *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 280.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² Por. P. Rylski: *Działania...*, *op. cit.*, s. 210.

⁶³ Szczegółowo zob. A. Wiśniewska: *Przedmiotowa...*, *op. cit.*, s. 42 i n.; P. Rylski: *Działania...*, *op. cit.*, s. 205 i n.

⁶⁴ Por. P. Rylski: *Działania...*, *op. cit.*, s. 210.

chanizmów do dyskrecjonalnego uzupełniania z urzędu stanu faktycznego wskazanego przez powoda, chyba że miałyby to nastąpić w sposób pośredni poprzez uwzględnienie w ramach postępowania dowodowego przykładowo faktów notoryjnych (art. 228 k.p.c.) czy też innych faktów prawnie relewantnych (art. 229, 230 i 231 k.p.c.) oraz dowodów z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.), wchodzących następnie w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

12. W kwestii przytoczenia podstawy faktycznej warto zwrócić uwagę również na kwestię przytoczenia okoliczności faktycznych przez samego pozwanego, w sytuacji gdy nie zostały one powołane przez powoda w takim zakresie, który uzasadniałby konstrukcję roszczenia na odpowiedniej podstawie prawnej. Otóż nie można wykluczyć i takiej sytuacji, w której sam powód dość ogólnie podniesie okoliczności faktyczne, jednakże dopiero na skutek aktywności procesowej pozwanego zostaną one doprecyzowane poprzez określone fakty (i zdarzenia). W tym wypadku nie mogą one stanowić podstawy wyrokowania, nawet jeżeli zostały one przytoczone w toku procesu przez stronę pozwaną, o ile powód nie objął ich następnie swoimi twierdzeniami. Przytoczenia faktyczne zawarte w pozwie w każdym niemalże wypadku dają asumpt do oświadczeń strony przeciwnej — pozwanego, który w odpowiedzi na pozew przedstawia zakres rzeczywistości ze swojego punktu widzenia, mając jednocześnie obowiązek złożenia oświadczenia co do twierdzeń przeciwnika, dotyczących okoliczności faktycznych (art. 210 § 2 k.p.c.). Tak więc w takich wypadkach to pozwany może nieco przemodelować okoliczności faktyczne wcześniej podniesione przez powoda. Nieco inaczej już przedstawiałaby się sytuacja, w której powód, podejmując reakcję na twierdzenia pozwanego, rozszerzyłby zakres przytoczenia okoliczności faktycznych o nowe fakty (o nową podstawę faktyczną) w ramach kolejnego pisma (pisma przygotowawczego). Nie byłoby wówczas wątpliwości, iż podstawa faktyczna umożliwiałaby sądowi przyjęcie określonej normy prawnej jako podstawy prawnej, nawet jeśli — o czym będzie mowa jeszcze poniżej — powód przyjąłby inną podstawę, aniżeli w następstwie rozstrzygnięcia sprawy uczynił to organ procesowy. W podobnym duchu wypowiedział się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2007 r., w którym przyjęto: „Jeżeli powód domaga się zasądzenia określonej kwoty tytułem zwrotu pożyczki, art. 321 § 1 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu”⁶⁵.

13. Inną jeszcze kwestią, która może pojawić się w tym kontekście, jest naruszenie przez stronę ciężaru wspierania postępowania⁶⁶. Otóż zgodnie z art. 6 § 2 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania mają obowiązek przytaczania wszystkich okoliczności faktycznych i dowodów bez zbędnej zwłoki, aby postępowanie mogło być

⁶⁵ V CSK 25/07, OSNC–ZD 2008, nr 2, poz. 32.

⁶⁶ Jak podkreślał M. Sawczuk, aktywność stron jest problemem, który dotyczy wzajemnych relacji pomiędzy organem rozstrzygającym a stronami i ma charakter problemu centralnego dla teorii procesu cywilnego; zob. M. Sawczuk: *Problem aktywności stron („vigilantibus iura scripta sunt”) w postępowaniu cywilnym*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 1971, t. CCCXLVI, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej, s. 11.

przeprowadzone sprawnie i szybko. Ciężar ten spoczywa zarówno na powodzie, jak i pozwanym, jednakże z punktu widzenia procesu o odszkodowanie, w którym pojawia się problem zbiegu odpowiedzialności *ex contractu* i *ex delicto*, to pozycja powoda, a nie pozwanego, stanowi przedmiot zainteresowania. Stąd też wskazanie podstawy powództwa o odszkodowanie sprowadzające się w istocie do przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających następnie zastosowanie określonej normy prawnej winno być także rozpatrywane w kategoriach ciężaru wspierania postępowania. Zakres przedmiotowy bowiem tego ciężaru poza przytoczeniem (i powołaniem) określonych dowodów siłą rzeczy wiąże się z koniecznością przytaczania również okoliczności faktycznych. Przytoczenia zaś faktyczne służą uzasadnieniu żądań i wniosków, a także stanowią odpowiedź na twierdzenia faktyczne i wnioski strony przeciwnej⁶⁷. W razie naruszenia ciężaru wspierania postępowania może dojść do pominięcia twierdzeń (faktów) i dowodów. W świetle art. 207 § 6 k.p.c. nieuwzględnienie okoliczności faktycznych przez stronę powodową będzie wiązało się z tym, iż sąd pominie spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że powód uprawdopodobni, iż nie zgłosił ich w pozwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Podobnie art. 217 § 2 k.p.c. jest normą umożliwiającą nieuwzględnienie okoliczności faktycznych, czyli twierdzeń, jeśli zostały one powołane jako spóźnione. Najważniejsze w tym wypadku jest jednak stwierdzenie, że kategoria twierdzeń (czyli faktów, okoliczności faktycznych) nie obejmuje twierdzeń co do prawa⁶⁸. Zatem jeśli powód, dochodząc odszkodowania za szkodę z tytułu odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, nie przywoła stosownej normy, to pominięcie rozważań prawnych odnośnie do podstawy prawnej powództwa nie może być potraktowane jako naruszenie ciężaru wspierania postępowania z art. 6 § 2 k.p.c. Tym samym nie byłoby przeszkód do tego, aby twierdzenia co do prawa były podnoszone przez powoda na dalszym etapie, choć nie ma oczywiście takiego obowiązku. Nieco inaczej sytuacja mogłaby się przedstawiać wtedy, gdyby pod przykrywką twierdzeń co do prawa strona jednocześnie „przemyciała” inne okoliczności faktyczne aniżeli te, które powołane zostały w pozwie. Wówczas takie twierdzenia mogłyby zostać potraktowane jako spóźnione i tym samym pominięte przez sąd, chyba że strona uprawdopodobniłaby przesłanki sanujące (art. 207 § 6 k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c.), czyli umożliwiające mimo wszystko przytoczenie tych twierdzeń⁶⁹.

⁶⁷ Por. K. Weitz, P. Grzegorzcyk (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, P. Grzegorzcyk: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2012, s. 134; K. Weitz: *System koncentracji materiału procesowego według projektu zmian Kodeksu postępowania cywilnego* (w:) *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, pod red. K. Markiewicza, Warszawa 2011, s. 15.

⁶⁸ Por. K. Weitz: *System...*, *op. cit.*, s. 25.

⁶⁹ Szczegółowo na temat możliwości przytoczenia spóźnionych twierdzeń i dowodów zob. K. Weitz, P. Grzegorzcyk (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, P. Grzegorzcyk: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 1032 i n.

14. Odnosząc się w dalszym ciągu do podstawy faktycznej powództwa, należy podnieść, że przytoczenie okoliczności faktycznych jest zatem niezbędne z punktu widzenia podporządkowania dochodzonego roszczenia pod określony przepis prawa. Element ten ma więc związek z sądowym stosowaniem prawa. Zasadniczo, jak wskazano powyżej, podstawę prawną może przywołać powód, ale i w tym zakresie może wyręczyć powoda sam organ procesowy w myśl zasady *iura novit curia*. Stosowanie przepisu prawa przez sąd określa się zazwyczaj w ten sposób, że chodzi tu o podciągnięcie ustalonego w toku postępowania stanu faktycznego pod odpowiedni przepis prawny (subsumpcja)⁷⁰. Tak więc okoliczności faktyczne w sądowym modelu stosowania prawa przyjętym przez W. Siedleckiego⁷¹ sprowadzają się do tego, że po pierwsze, sąd w oparciu o okoliczności faktyczne ustala stan faktyczny rozpoznawanej sprawy; po drugie, następuje wybór odpowiedniej normy prawnej, której hipoteza odpowiada w jej istotnych elementach ustalonemu stanowi faktycznemu sprawy; po trzecie, okoliczności faktyczne umożliwiają ustalenie treści wybranej normy prawnej, która następnie znajdzie zastosowanie; i po czwarte, w dalszej konsekwencji podciągnięcie ustalonego stanu faktycznego pod wybraną normę prawną o ustalonej już treści⁷².

15. Przy zagadnieniu zbiegu podstaw odpowiedzialności w ujęciu prawnoprocesowym problematyczna jest również sytuacja, w której powód w wytoczonym przez siebie powództwie wskaże także podstawę prawną swoich żądań i wówczas pojawia się podstawowe pytanie, czy sąd jest tym związany i czy ma to wpływ z punktu widzenia zakresu przedmiotowego wyrokowania. Według dominującego poglądu doktryny — jak już wyżej zasygnalizowano — sądu nie wiąże podstawa prawna roszczenia podniesiona w ramach powództwa⁷³. Sąd dokonuje samodzielnie oceny prawnej, w związku z czym to on ostatecznie określa podstawę prawną rozstrzygnięcia⁷⁴. Wydaje się to ze wszech miar racjonalne, zwłaszcza z punktu widze-

⁷⁰ Por. W. Siedlecki: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 279.

⁷¹ *Ibidem*, s. 291; także T. Żyznowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 692 i n.

⁷² Zob. T. Żyznowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 693; *idem*: *Uwagi o obligatoryjnych składnikach pozwu i obowiązkach stron stąd wynikających*, Rzecznik Patentowy 2006, nr 1–2, s. 5.

⁷³ Por. przykładowo K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 695 i 696.

⁷⁴ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 283; K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 696. W. Czachórski zauważa, że o tym, czy w danym przypadku zastosowanie znajdują unormowania dotyczące reżimu kontraktowego czy deliktowego, decyduje w zasadzie organ orzekający w procesie odszkodowawczym (W. Czachórski: *Odpowiedzialność kontraktowa i jej stosunek...*, *op. cit.*, s. 958). Odmienne E. Łętowska, która uważa, że wybór dokonany przez uprawnionego powinien wiązać sąd. Autorka ta jednak zauważa, że w praktyce o tym, na jakiej podstawie prawnej zasądzone zostanie roszczenie, decyduje sąd, nierzadko wbrew woli poszkodowanego (E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 547; *eadem*: *Zbieg norm...*, *op. cit.*, s. 95); wyrok SN z dnia 15 stycznia 1998 r., III CKN 323/97, LexPolonica nr 2111051. Odmienne SN w wyroku z dnia 10 lutego 2004 r. (IV CK 430/2002, Lex Polonica nr 2807331), gdzie stwierdził m.in., że: „Sąd drugiej instancji nie miał podstaw do oparcia swojego rozstrzygnięcia na przepisach regulujących odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym w sytuacji, gdy powód w sposób wyraźny wskazywał, że zdarzeniem, które spowodowało powstanie szkody w jego majątku, jest nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego (...). Wprawdzie, zgodnie z art. 443 k.c., powstanie szkody na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie wyłącza możliwości dochodzenia naprawienia szkody na

nia ekonomii procesowej. Jeśli bowiem w ocenie sądu podana przez powoda podstawa prawna jego roszczenia nie jest adekwatna, to jeśli sąd byłby związany żądaniem powoda w tym zakresie, musiałby powództwo oddalić, choćby ustalony w sprawie stan faktyczny i zgromadzony materiał dowodowy umożliwiały całkowite lub częściowe uwzględnienie powództwa w oparciu o inną podstawę prawną. Dodatkowo za przyjęciem, że sąd nie jest związany podstawą prawną powództwa powołaną przez powoda, przemawia też powoływany już argument, że zgodnie z obowiązującymi przepisami regulującymi procedurę cywilną nie jest konieczne podawanie przez powoda podstawy prawnej powództwa⁷⁵, wystarczy, iż wskaże on jego podstawę faktyczną (art. 187 k.p.c.). Wyraźnie przemawia to za tym, że ustawodawca zakładał, iż to sąd podejmować będzie rozstrzygnięcia w kwestii oceny prawnej roszczeń dochodzonych przez powoda. W tym aspekcie warto również zwrócić uwagę na wyrok SN z dnia 23 lutego 1999 r., w którym podniesiono, iż wskazanie przez powoda przepisów prawa materialnego nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, bowiem pośrednio określa okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu⁷⁶. W doktrynie uznano, że teza ta jest dość dyskusyjna, ponieważ przy założeniu, iż powód podał błędną podstawę prawną, w sytuacji związania tą podstawą, pojawiłby się zarzut apelacyjny dotyczący przyjęcia przez sąd błędnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, której ustalenie pozostaje obowiązkiem sądu (art. 328 § 2 k.p.c.)⁷⁷. Dodatkowo także w odniesieniu do powyższego orzeczenia wskazano, że jest ono bezzasadnie przytaczane na uzasadnienie poglądów prowadzących niemalże do związania sądu przytoczoną w pozwie podstawą prawną, podczas gdy faktycznie nie daje ono podstaw do tak daleko idących wniosków⁷⁸.

Potwierdzeniem powyżej przedstawionego stanowiska jest również wyrok SN z dnia 28 lutego 2002 r., w ramach którego opowiedziano się za następującym poglądem: „Aczkolwiek zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. powód ma obowiązek wskazania tylko okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu i nie musi przytaczać jego podstawy prawnej, to jednakże podanie tej podstawy przez profesjonalnego pełnomocnika niewątpliwie ukierunkowuje całe postępowanie w sprawie. To ukierunkowanie nie może jednak oznaczać formalnego związania sądu wskazaną podstawą żądania”. Dodatkowo, jeśli odwołamy się do uzasadnienia tego wyroku, to rodzi się przypuszczenie, iż sąd nie jest związany podstawą prawną pozwu, a pominięcie innej podstawy prawnej może skutkować zaistnieniem uchy-

podstawie przepisów o czynach niedozwolonych, ale wybór jednego z reżimów odpowiedzialności musi zostać dokonany przez poszkodowanego. Jako niedopuszczalne należy ocenić »przejście« przez sąd rozpoznający sprawę z reżimu kontraktowego na deliktowy w sytuacji, gdy powód jednoznacznie wskazał jako podstawę swoich żądań przepisy regulujące skutki niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania”.

⁷⁵ Por. m.in. K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 696.

⁷⁶ I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152.

⁷⁷ Por. P. Telenga (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 264; zob. także stanowisko w tym zakresie M. Jędrzejewska (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, P. Grzegorzczak: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 903 (aktualizacja K. Weitz); A. Struzik: *Da mihi factum dabo tibi ius*, *op. cit.*, s. 602.

⁷⁸ Por. A. Struzik: *Da mihi factum dabo tibi ius*, *op. cit.*, s. 602.

bienia procesowego ze strony sądu i tym samym powodować wadliwość wydanego rozstrzygnięcia. Niewątpliwie istotne stanowisko SN w tym względzie czyni właściwym zacytowanie fragmentu wskazanego uzasadnienia, przynajmniej w tym aspekcie, który z racji podejmowanych rozważań ma tu podstawowe znaczenie, a jednocześnie wskazuje, jak dalece powołana przez powoda podstawa prawna wyznacza granice dochodzonego roszczenia. Mianowicie w uzasadnieniu tego orzeczenia SN wskazał między innymi: „(...) Już teraz można jednak stwierdzić, że stanowisko Sądów obu instancji wykluczające z przyczyn formalnych możliwość rozpoznawania roszczenia w płaszczyźnie art. 226 k.c. nie jest trafne. Stanowisko to jest wynikiem założenia, że skoro profesjonalny pełnomocnik powoda powoływał się w pismach procesowych na podstawę prawną art. 405 k.c., to tym samym »ustawił« roszczenie w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, zakreślając jednocześnie w sposób wiążący kognicję Sądów do tych przepisów. Sądy nie mogły więc rozpoznawać z urzędu sporu na podstawie art. 226 k.c. Na poparcie tego stanowiska Sądy odwołały się do stwierdzeń zawartych w motywach wyroku Sądu Najwyższego z 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999/9/152. Takie odczytanie poglądów Sądu Najwyższego wyrażonych w tamtym orzeczeniu jest nieusprawiedliwione. Sąd Najwyższy podkreślił bowiem jedynie, że wskazanie przez pełnomocnika powoda materialnoprawnej podstawy dochodzonego roszczenia nie pozostaje bez wpływu na przebieg i wynik całego postępowania w sprawie. Aczkolwiek zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. powód ma obowiązek wskazania tylko okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu i nie musi przytaczać jego podstawy prawnej, to jednakże podanie tej podstawy przez profesjonalnego pełnomocnika niewątpliwie ukierunkowuje całe postępowanie w sprawie. To ukierunkowanie nie może jednak oznaczać formalnego związania sądu wskazaną podstawą żądania, o czym świadczy najlepiej podany w cytowanym uzasadnieniu przykład, zgodnie z którym, jeśli osoba uprawniona składa pozew o zapłatę, opierając się na art. 405 k.c., co oznacza powołanie faktów mogących wchodzić w grę przy subsumpcji pod ten właśnie przepis, to niepodobna doszukiwać się w jej żądaniu i twierdzeniach podłoża np. dla działu spadku. Ilustracja stanowiska Sądu Najwyższego takim przykładem dobitnie wskazuje na to, że intencją jego nie było prezentowanie w omawianej kwestii postaw skrajnie formalistycznych. Dlatego też nie sposób jest zgodzić się z poglądem Sądów obu instancji z niniejszej sprawy, iż skoro pełnomocnik powoda powoływał się na przepis art. 405 k.c., to Sądy nie mogły rozpoznać jego roszczenia w płaszczyźnie art. 226 k.c. W orzecznictwie podkreśla się tylko, że posiadacz nieruchomości nie może po upływie terminu przedawnienia przewidzianego w art. 229 § 1 k.c. dochodzić równowartości poczynionych nakładów, powołując się na bezpodstawne wzbogacenie (por. uchwałę SN z 11 maja 1972 r., III CZP 22/72, OSNC 1972/12/213), ale jak się wydaje, taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Pominięcie zatem rozpatrzenia powództwa w płaszczyźnie art. 226 k.c. trzeba uznać za naruszenie art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. (...)”.

Należy zatem zauważyć, akceptując zresztą przedstawione powyżej stanowisko Sądu Najwyższego, że sąd, dobierając odpowiednią podstawę prawną, powinien kierować się tym, aby w danym przypadku wybrać tę najkorzystniejszą dla poszkodowanego i najlepiej realizującą ochronę jego interesów⁷⁹. Nie ma przy tym znaczenia, czy za stronę powodową działa wykwalifikowany pełnomocnik, czy też działa ona samodzielnie⁸⁰. Niektórzy autorzy jednak wywodzą w związku z tym, że sądowi nie przysługuje tu pełna swoboda w odniesieniu do dokonywania kwalifikacji prawnej, lecz że powinien on przede wszystkim uwzględnić wybór poczyniony przez dochodzącego roszczenia. Dopiero w braku wskazań w tym przedmiocie ze strony tego ostatniego, sąd zobligowany jest do dokonania dopuszczalnej prawnie kwalifikacji zdarzenia, uwzględniającej w jak największym stopniu interes poszkodowanego. Jako argument mający przemawiać na rzecz tego poglądu przedstawia się kompensacyjny charakter odpowiedzialności odszkodowawczej⁸¹.

Jednocześnie w ramach rozważań prawnoprocesowych należy podnieść, że dokładnie określone żądanie i okoliczności faktyczne wyznaczają granice, w jakich sąd może wyrokować. Zastosowanie przy tym innej podstawy prawnej nie wpływa negatywnie na ten zakres. Wiąże się to z jednej strony z tym, że przedmiot rozstrzygnięcia i w dalszej konsekwencji zakres przedmiotowy powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) w myśl jednej z koncepcji pokrywa się z przedmiotem procesu, chociaż nie musi być z nim wcale identyczny, ponieważ przedmiot rozstrzygnięcia o tyle może zmienić się w stosunku do przedmiotu procesu, o ile jego treść obejmie nowe elementy wywołane skutkiem prawnym rozstrzygnięcia sądu⁸². Co do zasady więc bez zgłębiania skomplikowanej (i złożonej) problematyki przedmiotu procesu można przyjąć na potrzeby niniejszego opracowania, iż na przedmiot procesu będą się składały: podstawa faktyczna sprawy; żądanie powoda o udzielenie mu ochrony prawnej oraz przedmiot ochrony prawnej⁸³. Tym samym podstawa faktyczna będzie w określonym stopniu determinowała zakres wyrokowania i tym samym zakres przedmiotowy prawomocności (art. 366 k.p.c.). Jak wskazuje bowiem P. Grzegorz-

⁷⁹ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 283; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny*, t. I, *Komentarz do artykułów 1–449*¹¹, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2008, s. 1419; G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, *op. cit.*, s. 448; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 749. Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje Sąd Najwyższy (wyrok SN z dnia 15 stycznia 1998 r., III CKN 323/97, LexPolonica nr 2111051; wyrok SN z dnia 14 lutego 2003 r., IV CKN 1768/00, Monitor Prawniczy 2007, nr 8, s. 432). Tak też w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 listopada 2006 r., I ACa 678/06, Lex nr 298407. Zob. także uwagi K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 696.

⁸⁰ Tak też K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 696.

⁸¹ A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania. Część ogólna*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2010, s. 474. Przeciwno dokonywaniu przez sąd kwalifikacji prawnej wbrew woli samych stron wypowiedzią się także E. Łętowska (E. Łętowska: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 18 marca 2005 r., II CK 556/04*, PiP 2005, z. 9, s. 124).

⁸² Por. Z. Resich: *Res iudicata*, Warszawa 1978, s. 52 i n.; *idem*: *Prawomocność orzeczeń sądowych* (w:) *System prawa procesowego cywilnego. Postępowanie rozpoznawcze przed sądami pierwszej instancji*, t. II, red. tomu Z. Resich, Wrocław–Warszawa–Kaków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 407 i 408; także M. Allerhand: *Kwestye procesowe*, Lwów 1902, s. 19 i 20.

⁸³ Por. W. Berutowicz: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1974, s. 127.

czyk: „(...) przez (docelowy) przedmiot rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 366 k.p.c., rozumieć trzeba objęte pozwem żądanie, które wraz z podstawą faktyczną wyznacza ramy procesu i determinuje jego przedmiot. Podstawę sporu stanowią natomiast okoliczności faktyczne przytoczone przez powoda dla jego uzasadnienia (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.). Wynika stąd, że pomimo odmiennego redakcyjnego ujęcia przepisu art. 366 k.p.c., wyrok cieszy się prawomocnością materialną w takim zakresie, w jakim rozstrzyga o określonym w pozwie żądaniu, opartym na kompleksie faktów powołanych dla jego uzasadnienia (...)”⁸⁴.

16. Podsumowując wątki prawoprosesowe, należy podnieść, iż o ile w przypadku zbiegu roszczeń z art. 443 k.c. oba roszczenia mają charakter odszkodowawczy, to jednak odmiennie kształtuje się podstawa odpowiedzialności oraz inaczej rozkłada się ciężar dowodu⁸⁵. Pomimo że kwestia ta ma zasadnicze znaczenie, to w istocie, jeśli powód wystąpi z roszczeniem wynikającym z odpowiedzialności *ex contractu*, a wykazane zachowanie dłużnika również będzie umożliwiło wyrowadzenie podstawy odpowiedzialności z czynu niedozwolonego (bądź odwrotnie), przytoczona podstawa faktyczna będzie umożliwiała zastosowanie przez sąd innej podstawy prawnej aniżeli ta wskazana przez powoda⁸⁶. Powołanie się zatem w takim przypadku przez sąd na inną podstawę prawną niż wskazana w pozwie nie może stanowić zarzutu orzekania ponad żądanie i tym samym powodować wadliwości zapadłego rozstrzygnięcia⁸⁷. Tego rodzaju działanie po stronie organu procesowego będzie stanowiło dopuszczalną ingerencję w podstawę prawną powództwa.

Zdecydowanie bardziej skomplikowana sytuacja rodzi się wtedy, gdy powód podał podstawę faktyczną, kwalifikując ją przy tym jedynie pod normę z art. 415 k.c., przy tym nie przedstawił żadnych okoliczności faktycznych dotyczących stosunku prawnego łączącego strony, co umożliwiłoby zastosowanie jako podstawy prawnej uwzględnienia powództwa normy regulującej skutki niewykonania lub nienależytego zobowiązania. Gdyby w trakcie toczącego się postępowania dowodowego nie nastąpiło uzupełnienie okoliczności faktycznych, sąd w takim wypadku nie mógłby przyjąć innej podstawy prawnej, jeśli uniemożliwiłby mu to stan faktyczny sprawy. W przeciwnym bowiem razie przyjmowanie nowej podstawy prawnej siłą rzeczy stanowiłoby ingerencję w podstawę faktyczną, która nie została w takim kształcie podana przez powoda. Tego rodzaju przypadek stanowiłby już wobec tego niedopuszczalną ingerencję w podstawę faktyczną powództwa i dopasowywanie jej do przyjętej koncepcji odnośnie do podstawy prawnej dochodzonego roszczenia.

⁸⁴ P. Grzegorzcyk: *Przedmiotowy zakres prawomocności materialnej wyroku w procesie częściowym* (w:) *Aurea praxis aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, *op. cit.*, s. 205 i 206.

⁸⁵ Por. A. Struzik: *Da mihi factum dabo tibi ius*, *op. cit.*, s. 606.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 607; K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 696.

⁸⁷ Tak też K. Weitz: *Związanie sądu granicami...*, *op. cit.*, s. 696.

IV. SKUTKI PRAWNE DOKONANIA WYBORU ROSZCZENIA PRZEZ POWODA

17. W sytuacji zbiegu roszczeń pojawia się pytanie o konsekwencje prawne wyboru danego roszczenia w odniesieniu do roszczenia niewybranego. Przede wszystkim wskazać należy, że samo dokonanie wyboru przez poszkodowanego, czy to przez powołanie w ramach pozwu podstawy prawnej roszczenia, czy też poprzez przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu, stanowiących wyraźną próbę wykazania przesłanek odpowiedzialności w ramach określonego reżimu⁸⁸, nie unicestwia bytu roszczenia konkurującego z roszczeniem wybranym. Roszczenie, które nie zostało wybrane, pozostawione jest po prostu bez biegu. Co więcej, może ono jeszcze wchodzić w rachubę. Jeżeli bowiem w trakcie rozpoznawania sprawy sąd dojdzie do przekonania, że wybrana przez poszkodowanego podstawa prawna nie może mieć zastosowania, a przy tym podniesione przez powoda okoliczności faktyczne i zgromadzony materiał dowodowy pozwalają na uwzględnienie żądania sformułowanego w pozwie (np. co do zasądzenia określonej kwoty odszkodowania), z tym że w ramach innej podstawy prawnej (w tym np. w ramach unormowań regulujących odpowiedzialność deliktową, pomimo że powód powoływał się na przepisy dotyczące odpowiedzialności kontraktowej), sąd może orzec w odniesieniu do żądania zawartego w pozwie w oparciu o tę alternatywną podstawę prawną, powodując tym samym reaktywację roszczenia pozostającego w zbiegu, a niewybranego przez powoda. Jest to możliwe przede wszystkim z uwagi na to, że, jak już wspomniano, powód co do zasady powinien wskazywać okoliczności faktyczne uzasadniające jego żądanie, a już niekoniecznie ich podstawę prawną, a nawet jeśli wskaże tę ostatnią, to sąd nie jest nią związany. W odniesieniu do tej ostatniej konstatacji trzeba poczynić zastrzeżenie, że słuszny jest zgłaszany w doktrynie postulat poszanowania jednak przez sąd woli powoda w tym zakresie⁸⁹, rozumiany w ten sposób, że sąd powinien w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę podstawę prawną zaproponowaną przez powoda i jeśli możliwe jest uwzględnienie żądania pozwu w oparciu o nią, sąd powinien oprzeć na niej rozstrzygnięcie merytoryczne. Jeżeli jednak okaże się, że wskazana przez powoda podstawa prawna nie może w danym przypadku prowadzić do uwzględnienia żądania podniesionego w pozwie, sąd ma możliwość orzeczenia w oparciu o inną podstawę prawną. Co więcej, w literaturze przedmiotu stwierdza się nawet wprost, że: „(...) sąd powinien stosować taką normę prawną, która jest najbardziej korzystna dla powoda, i powinien uwzględnić powództwo, o ile ma to uzasadnienie w jakiegokolwiek podstawie prawnej”⁹⁰.

⁸⁸ W orzecznictwie sądowym wyraźnie wskazuje się na taką możliwość (zob. wyrok SN z dnia 14 lutego 2003 r., IV CKN 1768/00, *Monitor Prawniczy* 2007, nr 8, s. 432; wyrok SN z dnia 10 listopada 2006 r., I CSK 222/06, *Lex* nr 421407).

⁸⁹ Zob. powołany powyżej pogląd E. Łętowskiej i A. Olejniczaka w tej kwestii.

⁹⁰ M. Balwicka-Szczyrba: *Przedawnienie roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej za szkody przyszele na osobie*, Poznań 2008, s. 48.

W związku z powyższym rozważenia wymaga kwestia, czy i kiedy występują określone następstwa prawne w odniesieniu do roszczenia pozostającego w zbiegu, którego nie wybrano. Problematyka ta nie jest zbyt często podnoszona w literaturze przedmiotu, a pomiędzy pojawiającymi się w tej kwestii poglądami zdają się wyłaniać pewne rozbieżności. Jedni autorzy wskazują bowiem, że dopiero z momentem uzyskania przez poszkodowanego naprawienia szkody występują określone następstwa prawne w odniesieniu do roszczenia pozostającego w zbiegu, którego nie wybrano, mianowicie stwierdzają, że roszczenie to wówczas wygasa. Pogląd ten argumentują oni tym, że otrzymanie przez poszkodowanego podwójnej kompensacji z tytułu tej samej szkody jest niedopuszczalne⁹¹, a ponieważ cel obu omawianych roszczeń jest tożsamy, uznać należy, że jedno z nich, to niewybrane, wygasa w razie uzyskania przez poszkodowanego pełnego naprawienia szkody⁹². Inni z kolei podnoszą, że roszczenie, którego nie wybrano, pozostaje co prawda bez biegu, jednakże nie wygasa ono, a tylko z chwilą rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia wybranego to niewybrane staje się bezprzedmiotowe⁹³. Odnosząc się do tego zagadnienia, stwierdzić trzeba, że decydujące znaczenie przypisać należałoby tu momentowi uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego żądanie pozwu. Oczywiście należy się zgodzić ze zwolennikami pierwszego z przytoczonych stanowisk w tej kwestii, że poszkodowany nie powinien otrzymywać kompensaty większej niż doznana przez niego szkoda, a już zwłaszcza podwójnej, co zachodziłoby w sytuacji, gdyby dopuścić możliwość dochodzenia z tytułu tej samej szkody roszczenia odszkodowawczego najpierw w ramach jednego reżimu odpowiedzialności, a później drugiego (np. najpierw kontraktowego, a później deliktowego bądź odwrotnie). Niemniej już dalsze spostrzeżenia czynione przez zwolenników tego poglądu budzą wątpliwości. Po pierwsze, odnoszą oni swoje stanowisko do tego, które z roszczeń zostało wybrane przez poszkodowanego (drugie ma ulegać wygaśnięciu). W odniesieniu do tego spostrzeżenia trzeba jednak zgłosić zastrzeżenie, że w istocie rozstrzygające znaczenie ma tu to, na jakiej podstawie prawnej oprze rozstrzygnięcie sąd orzekający w danej sprawie. Co prawda zasadne jest, aby w pierwszym rzędzie wziął przy tym pod uwagę podstawę prawną wskazaną przez poszkodowanego, jednak, jak wykazano w toku wcześniejszych rozważań, sąd nie jest związany stanowiskiem powoda w tej kwestii i może samodzielnie uznać, że z określonych przyczyn podstawa prawna podniesiona przez powoda nie może znaleźć zastosowania, a uwzględnić powództwo w oparciu o odmienne unormowania. Stąd jako bardziej zasadne wydaje się zajmowanie stanowiska w omawianej kwestii przy odwoływaniu się nie do roszczenia wybranego przez poszkodowanego,

⁹¹ E. Łętowska: *Zbieg norm...*, op. cit., s. 95; eadem (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 547; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 1420.

⁹² M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 1420; E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 547.

⁹³ G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, op. cit., s. 448.

lecz raczej do tego, jakie roszczenie i na jakiej podstawie prawnej stało się podstawą prawomocnego rozstrzygnięcia sądu. Po drugie, trzeba rozważyć, czy dopiero chwilę uzyskania przez poszkodowanego naprawienia szkody należy uznać za tę, w której występują określone następstwa prawne w odniesieniu do roszczenia pozostającego w zbiegu, którego nie wybrano jako podstawy rozstrzygnięcia. Zauważyć bowiem należy, że już w razie uprawomocnienia się rozstrzygnięcia uznającego powództwo i zasądzającego określone świadczenie odszkodowawcze zamyka się prawna możliwość dochodzenia naprawienia tej samej szkody z wykorzystaniem roszczenia konkurującego (*ne bis in idem*; art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). W okresie od uprawomocnienia się orzeczenia do spełnienia zasądzonego świadczenia przez pozwanego (dobrowolnie lub w toku egzekucji komorniczej) wyłączona jest możliwość występowania przez poszkodowanego z powództwem, w którym domagałby się on naprawienia doznanej szkody z powołaniem się na „niewykorzystane” do tychczas roszczenie pozostające w zbiegu. W związku z tym uznać należy, że istotne znaczenie z punktu widzenia wyłączenia możliwości występowania z konkurencyjnym roszczeniem jest uprawomocnienie się orzeczenia uwzględniającego pozostałe z roszczeń pozostających w zbiegu, a nie dopiero moment uzyskania naprawienia szkody przez poszkodowanego, ani też, jak wskazują zwolennicy drugiego z przedstawionych powyżej poglądów, chwilę wydania orzeczenia w omawianym przedmiocie. Ostatni pogląd powinien być odrzucony z tego względu, że samo rozstrzygnięcie może się nie utrzymać w toku kontroli instancyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że prócz powyższego zagadnieniem wartym zwrócenia uwagi jest też kwestia przedawnienia roszczeń. Oczywiście jest, że powód, podejmując decyzję o wytoczeniu powództwa w sytuacji, gdy przysługują mu pozostające w zbiegu roszczenia z tytułu odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej, powinien oprócz już wskazywanych kwestii, takich jak przesłanki odpowiedzialności (w tym możliwość ich wykazania) czy zakres możliwych do zgłoszenia w ramach danego reżimu odpowiedzialności żądań, wziąć pod uwagę też to, czy część lub całość roszczeń przysługujących mu w ramach danego reżimu nie uległa już przedawnieniu⁹⁴. Co prawda przedawnienie roszczenia nie wyłącza możliwości wytoczenie o nie powództwa, jednak zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę przeciwną (a ta, działając racjonalnie w swoim interesie, z reguły zarzut taki podniesie) zniweczy skuteczność i sensowność takich działań, nie wspominając już o negatywnych skutkach finansowych, jakie mogą z tego wyniknąć dla powoda (koszty

⁹⁴ Zwraca na to uwagę np. M. Balwicka-Szczyrba (M. Balwicka-Szczyrba: *Przedawnienie roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej...*, *op. cit.*, s. 49). Co przy tym istotne, nie ma wpływu na bieg terminu przedawnienia roszczeń (ani też na jego długość) następstwo prawne — czy to pod tytułem ogólnym, czy też szczególnym, a co za tym idzie — czas przedawnienia, który upłynął już w trakcie, kiedy roszczenie przysługiwało poprzednikowi prawnemu, podlega uwzględnieniu też w stosunku do następcy prawnego, zarówno po stronie uprawnionej, jak i zobowiązanej; choć w doktrynie wskazuje się na istnienie wyjątków od tej reguły ogólnej (B. Kordasiewicz (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2008, s. 668–671).

sądowe, zwrot kosztów stronie przeciwnej). Stąd zasadne jest, aby w razie przedawnienia roszczeń w ramach jednego z reżimów powód wybrał raczej opcję wystąpienia z powództwem, w którym dochodzić będzie roszczeń przysługujących mu na gruncie drugiego z reżimów pozostających w zbiegu. W kontekście poczynionego wyводу należy zatem zgodzić się ze zgłaszanym w literaturze przedmiotu spostrzeżeniem, że: „W wypadku wcześniejszego upływu przedawnienia dla jednego roszczenia nie można też dopatrywać się »obejścia prawa« w fakcie realizacji roszczenia pozostałego”⁹⁵.

Gdyby jednak żadne z roszczeń pozostających w zbiegu nie było przedawnione, rozważyć należy, jaki wpływ na bieg ich przedawnienia będzie mieć wniesienie pozwu. Generalnie, jak się wydaje, jeżeli powód we wniesionym pozwie wywodzi swe roszczenia tylko w ramach jednego z reżimów odpowiedzialności, na przykład odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, i wykazuje prawnie relewantne przesłanki tej odpowiedzialności, to, co nie ulega wątpliwości, że przerywa bieg przedawnienia co do tych roszczeń. Jeżeli jednak przytoczył taki wachlarz okoliczności faktycznych i środków dowodowych na ich poparcie, który umożliwi sądowi uwzględnienie powództwa także na innej podstawie prawnej niż powołana przez powoda, to uznać należy, że wniesienie powództwa spowodowało także przerwanie biegu przedawnienia roszczeń przysługujących powodowi na tej innej podstawie. Dotyczy to sytuacji, gdy na przykład powód opierał swe żądania na bazie przepisów traktujących o odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, lecz sąd nie uznał tego za właściwą podstawę prawną, dostrzegając jednak możliwość zasądzenia żadanego przez powoda odszkodowania na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, ponieważ było to możliwe w świetle okoliczności faktycznych i dowodów przywołanych na ich poparcie przez powoda (z tym oczywiście zastrzeżeniem, że sąd na tej innej podstawie prawnej, której zastosowanie w danym przypadku uznał za adekwatne, może orzec jedynie co do żądań zgłoszonych przez powoda, a także przerwanie biegu przedawnienia ma miejsce co do roszczeń objętych zakresem pozwu)⁹⁶. Odpowiednio odnieść należy to do sytuacji, gdy powód w pozwie wskazał właśnie tak szeroko wspomniane okoliczności, nie powołując jednak podstawy prawnej swoich żądań (czego, jak już wskazywano, czynić nie musi). Jeżeli dostarczony przez niego w pozwie zestaw okoliczności faktycznych i środków dowodowych wykazuje przesłanki zarówno odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej, przyjąć trzeba, że skuteczne wniesienie tego pozwu spowodowało przerwanie biegu przedawnienia roszczeń przysługujących powodowi zarówno na gruncie reżimu kontraktowego, jak i deliktowego.

⁹⁵ E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 548.

⁹⁶ Zob. B. Kordasiewicz (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 648.

V. POZOSTAŁE KWESTIE SZCZEGÓŁOWE WYŁANIAJĄCE SIĘ NA TLE ART. 443 K.C.

18. Wszystkie poczynione dotąd uwagi odnoszą się do sytuacji, w której występuje zbieg roszczeń z tytułu odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. Ustawodawca zastrzega jednak, że niekiedy zaistnienie takiego zbiegu może być wyłączone. W art. 443 k.c. stanowi bowiem, że okoliczność, iż działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikała, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego. Na tle brzmienia tego przepisu przyjmuje się, że regułą jest dopuszczalność zbiegu roszczeń, jednak może od niej zachodzić wyjątek, w ramach którego uznawać trzeba będzie priorytet reżimu kontraktowego jako podstawy roszczeń. Wyjątek ten może, zgodnie z powołanym unormowaniem, wynikać z treści istniejącego uprzednio zobowiązania, a więc zobowiązania łączącego strony, zanim wystąpiło działanie lub zaniechanie skutkujące powstaniem szkody⁹⁷. Przy tym przez pojęcie „zobowiązanie” rozumie się tu nie tylko umowę (klauzulę umowną wyłączającą w danym przypadku możliwość dochodzenia roszczeń w oparciu o reżim deliktowy), lecz wskazuje się też, że miarodajne dla oceny, czy w określonym wypadku wyłączenie odpowiedzialności deliktowej jest dopuszczalne czy też nie, są także ogólne ograniczenia zasady swobody umów oraz „istota” zobowiązania, wyrażająca się w przepisach ustawowych, w tym modelu danego rodzaju zobowiązania wyłaniającego się na tle zastosowanych unormowań o charakterze dyspozytywnym, czyli w czynnikach, które określają treść zobowiązania w sposób niezależny od tego, co strony postanowiły w treści łączącej je umowy⁹⁸. Podnosi się więc, że zobowiązanie istniejące przed powstaniem szkody, którego treść wyłącza zaistnienie zbiegu, może mieć właściwie dowolne źródło, w tym wynikać z ustawy — wprost bądź pośrednio (art. 56 k.c.)⁹⁹.

Jeśli chodzi o pierwszy z tych przypadków, a więc granice dopuszczalności wyłączenia odpowiedzialności deliktowej poprzez zawarcie w umowie stosownej klauzuli, zauważyć należy, że jest to zagadnienie dość problematyczne. Skrajny pogląd w tej kwestii wyraził A. Szpunar, który podniósł, że co do zasady nie jest

⁹⁷ Warto zauważyć pogląd A. Śmieja, który stwierdza w tym kontekście, że co prawda wymóg uprzedniego istnienia zobowiązania w ujęciu art. 443 k.c. oznacza konieczność bytu stosunku obligacyjnego pomiędzy stronami, zanim powstanie szkoda, niemniej uważa on, że dopuszczalne jest zawarcie przez wierzyciela i dłużnika odszkodowawczego już po powstaniu szkody umowy o zwolnienie z długu, w ramach której strony dokonałyby wygaszenia wybranych roszczeń odszkodowawczych przysługujących poszkodowanemu. Autor ten uznaje przy tym, że taka umowa może niewątpliwie dotyczyć roszczeń o naprawienie szkody na mieniu, a także dopuszcza objęcie nią roszczeń deliktowych z tytułu majątkowych szkód na osobie, natomiast zdecydowanie wyklucza możliwość, aby mogła ona dotyczyć tych roszczeń z tytułu szkód niemajątkowych na osobie (A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 661 i 664–665).

⁹⁸ E. Lętowska: *Zbieg norm...*, op. cit., s. 89; eadem (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 542–543.

⁹⁹ A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 662.

dopuszczalne wyłączenie w drodze umowy odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, powołując dla uzasadnienia takiego stanowiska argumenty jurydyczne oraz względy natury społecznej i gospodarczej, a także bezwzględnie obowiązujący charakter przepisów regulujących tę odpowiedzialność. Zdaniem tego autora klauzule umowne prowadzić mogą do wyłączenia jedynie odpowiedzialności kontraktowej, natomiast wyłączenie bądź ograniczenie odpowiedzialności deliktowej dopuścić można tylko w bardzo wąskim zakresie¹⁰⁰.

Większość autorów dopuszcza jednak, w mniejszym lub większym stopniu, możliwość skutecznego wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności deliktowej w drodze umowy stron.

Zajmujący ostrożne stanowisko w tej kwestii zazwyczaj wychodzą od stwierdzenia, że w uwagi na charakter i znaczenie unormowań regulujących odpowiedzialność za szkody wyrządzone wskutek czynów niedozwolonych, wola stron w tym obszarze z natury rzeczy może oddziaływać jedynie w ograniczony sposób, wówczas, gdy nie pozostawałoby to w sprzeczności z istniejącym porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Przy tym wskazuje się, że zazwyczaj należałoby ocenić jako sprzeczne z porządkiem prawnym przyjęcie przez strony prymatu reżimu kontraktowego w sytuacji, w której zbieg roszczeń byłby otwarty, a czyn powodujący wyrządzenie szkody stanowiłby przestępstwo¹⁰¹.

Wyłączenie bądź ograniczenie odpowiedzialności deliktowej może bowiem mieć miejsce w granicach swobody umów wyznaczonych w art. 353¹ k.c. Powszechnie w literaturze przedmiotu dopuszcza się, że strony mogą w łączącej je umowie dokonać ograniczenia bądź wyłączenia wspomnianej odpowiedzialności poprzez określenie maksymalnej kwoty odszkodowania, ograniczenie odpowiedzialności jedynie do niektórych postaci winy¹⁰² (przy zachowaniu jednak odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wskutek zachowania umyślnego, o czym będzie jeszcze dalej mowa) bądź do oznaczonej postaci szkody lub przez inne zawężenie zakresu obowiązku naprawienia szkody, ustalenie innej zasady odpowiedzialności¹⁰³, wyłączenie odpowiedzialności za określone zdarzenie czy odpowiedzialności za szkody spowodowane przez daną osobę¹⁰⁴. Co istotne, w literaturze przedmiotu podnosi się, że takie wyłączenia lub ograniczenia zakresu odpowiedzialności deliktowej mogą

¹⁰⁰ A. Szpunar: *Zbieg roszczeń odszkodowawczych*, *op. cit.*, s. 46–47; *idem*: *Uwagi o zbiegu...*, *op. cit.*, s. 71.

¹⁰¹ W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 705; G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, *op. cit.*, s. 447.

¹⁰² G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, *op. cit.*, s. 447; A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 447; W. Czachórski: *Odpowiedzialność kontraktowa i jej stosunek...*, *op. cit.*, s. 959; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 747.

¹⁰³ A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 473. Podobnie W. Czachórski, dopuszczający możliwość ograniczenia przez strony na mocy postanowienia umownego odpowiedzialności deliktowej do danego stopnia zawinienia bądź określonej wysokości odszkodowania. Jednak autor ten podnosi, że ta ostatnia klauzula ograniczająca górną pulap wysokości odszkodowania nie będzie się odnosiła do przypadku, gdy szkoda powstanie wskutek przestępstwa (W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego...*, *op. cit.*, s. 706).

¹⁰⁴ E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 542.

być dokonywane nie tylko przez wprowadzenie do umowy postanowienia wyraźnie mówiącego o wyłączeniu lub ograniczeniu tej odpowiedzialności w danym obszarze, ale też zamiar stron w tym przedmiocie może być wyprowadzany w drodze wykładni złożonych przez nie oświadczeń woli składających się na umowę, a dotyczących właśnie wspomnianych ograniczeń odpowiedzialności odszkodowawczej, na przykład co do rozmiaru odszkodowania, rodzaju szkód podlegających kompensacie czy zawężenia postaci winy objętych odpowiedzialnością¹⁰⁵. W tym kontekście warto jednak zwrócić uwagę na konstatacje poczynione przez M. Kalińskiego, odnoszące się do konsekwencji prawnych sytuacji, gdy ma miejsce zbieg roszczeń, z których jedno (np. przysługujące w ramach reżimu odpowiedzialności *ex contractu*) uprawnia poszkodowanego do żądania odszkodowania w węższym zakresie niż wynikający z art. 361 § 2 k.c., a drugie — jak na przykład przysługujące temu poszkodowanemu na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej — nie jest w taki sposób ograniczone. Jak wskazuje powołany autor, w pewnych sytuacjach możliwe jest wówczas przyjmowanie, że roszczenie obejmujące mniejszy zakres odszkodowania determinuje treść roszczenia przysługującego w ramach innego reżimu. Odnosząc to do tematyki prowadzonych rozważań, oznaczałoby to, że ograniczenie zakresu odszkodowania, jaki może być dochodzony *ex contractu*, powodowałoby automatycznie tożsame ograniczenie zakresu roszczenia przysługującego w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej. Według, jak się wydaje słusznego, stanowiska M. Kalińskiego zależność taka występuje nie tylko, gdy wyraźnie przewiduje ją przepis ustawowy, lecz także wtedy, gdy w treści zobowiązania źródło szkody zostało określone w taki sposób, że nie ogranicza się do jednego reżimu odpowiedzialności (jako przykład autor ten powołuje art. 788 § 1 k.c.)¹⁰⁶.

Swobodę stron w omawianym zakresie mogą jednak, jak już wspomniano, ograniczać przepisy ustawowe, właściwość danego stosunku prawnego bądź zasady współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). W związku z tym podnosi się między innymi, że strony nie mogą w drodze postanowienia umownego dokonać wyłączenia bądź ograniczenia odpowiedzialności deliktowej w odniesieniu do szkody wyrządzonej z winy umyślnej (z uwagi na art. 473 § 2 k.c. zastrzeżenie takie będzie nieważne)¹⁰⁷. Co prawda przepis art. 473 § 2 k.c. odnosi się wprost do reguł odpowiedzialności kontraktowej, jednak w literaturze przedmiotu często przyjmuje się, że należy go także stosować w odniesieniu do określenia granic dopuszczalnych wyłączeń odpowiedzialności deliktowej¹⁰⁸. Nie można zatem w drodze postanowienia

¹⁰⁵ A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 472–473.

¹⁰⁶ M. Kaliński: *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2008, s. 595–597.

¹⁰⁷ A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 473; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 747.

¹⁰⁸ W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego...*, *op. cit.*, s. 706; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 747; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 1418 (M. Safjan dla uzasadnienia tego poglądu powołuje wnioskowanie *a fortiori*); A. Ohanowicz: *Zbieg norm w Kodeksie cywilnym* (w:) *Alfred Ohanowicz. Wybór prac*, *op. cit.*, s. 285.

umownego wyłączyć odpowiedzialności zarówno kontraktowej, jak i deliktowej, z tytułu wyrządzenia szkody na skutek zawinionego zachowania cechującego się umyślnością¹⁰⁹. Co więcej, uznaje się nieraz, że dokonanie przez strony ograniczeń co do odpowiedzialności kontraktowej, na przykład poprzez zawężenie jej do wskazanych postaci winy, należy także odnosić do odpowiedzialności deliktowej, ponieważ „strony, ograniczając odpowiedzialność *ex contractu*, mają zamiar z reguły ograniczyć ją ze wszelkich tytułów, a więc także *ex delicto*”¹¹⁰. Należy jednak zauważyć, że zgłaszany jest także pogląd odmienny, w myśl którego art. 473 § 2 k.c. nie może stanowić podstawy do budowania twierdzeń w omawianej kwestii i nie można na jego gruncie wyprowadzać wniosku, że dopuszczalne jest umowne wyłączenie odpowiedzialności deliktowej. W ramach tego stanowiska twierdzi się bowiem, że postanowienia umowne dotyczące wyłączenia odpowiedzialności dotyczą jedynie odpowiedzialności dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania¹¹¹. Na tym tle na uwagę zasługuje pogląd P. Machnikowskiego, który wywodzi, że w drodze umowy można co najwyżej wyłączyć zastosowanie przepisów ustanawiających odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych opartą na zasadzie ryzyka (ale innych niż art. 435 i art. 436 k.c. — z uwagi na treść art. 437 k.c.), ale już nie można tego uczynić w odniesieniu do unormowań przewidujących odpowiedzialność deliktową opartą na zasadzie winy lub słuszności (zasadach współżycia społecznego), bowiem za istnieniem odpowiedzialności w tych dwóch ostatnich przypadkach przemawia nie tylko chęć zapewnienia kompensaty poszkodowanemu, ale i względy etyczne¹¹².

19. Podnosi się także, że z uwagi na kategoryczne brzmienie art. 437 k.c.¹¹³ niedopuszczalne jest wyłączenie bądź ograniczenie przez strony odpowiedzialności ustanowionej w art. 435 i art. 436 k.c.¹¹⁴ W unormowaniu tym (art. 437 k.c.) upatruje się w związku z tym wyrazu prymatu odpowiedzialności deliktowej nad kontraktową w przypadkach wyrządzenia szkód w okolicznościach wskazanych w art. 435 i art. 436 k.c.¹¹⁵ Niektórzy autorzy twierdzą przy tym, że implikuje to wniosek, iż nie ma tu miejsca na zaistnienie zbiegu roszczeń, a strony nie mają możliwości wpływania poprzez stosunki umowne na kształt odpowiedzialności wypływającej z art. 435 i art. 436 k.c.¹¹⁶ W tej ostatniej kwestii w literaturze przedmiotu zdaje się jednak dominować, jak się wydaje, słuszny pogląd odmienny, w myśl którego art. 437 k.c. nie można rozumieć jako przepisu wprowadzającego pierw-

¹⁰⁹ E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 543.

¹¹⁰ A. Ohanowicz: *Zbieg norm w kodeksie cywilnym*, Nowe Prawo 1966, z. 12, s. 1505.

¹¹¹ A. Szpunar: *Uwagi o zbiegu...*, *op. cit.*, s. 72; *idem*: *Zbieg roszczeń odszkodowawczych...*, *op. cit.*, s. 47.

¹¹² Szerzej zob. P. Machnikowski: *Swoboda umów według art. 353¹ k.c. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005, s. 247–248.

¹¹³ Bliżej na temat charakteru prawnego tego przepisu zob. R. Trzaskowski: *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353¹ k.c.*, Kraków 2005, s. 219–220 i 225.

¹¹⁴ A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 473.

¹¹⁵ G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, *op. cit.*, s. 447.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 446–447.

szeństwo deliktowego reżimu odpowiedzialności w ogólności, lecz trzeba go ujmować jako unormowanie odnoszące się do zakresu dyspozycji umownych dotyczących zbiegu roszczeń. W związku z tym wskazuje się, że w sytuacji, kiedy w treści umowy zawartej przez strony w ogóle nie postanowiono o zakresie odpowiedzialności, a zaistnieje zdarzenie powodujące powstanie szkody, które zarówno objęte jest odpowiedzialnością kontraktową, jak i mieści się w zakresie zastosowania art. 435 bądź art. 436 k.c., wówczas art. 437 k.c. w ogóle nie będzie znajdował zastosowania, a pojawiająca się kwestia zbiegu będzie rozstrzygana na podstawie art. 443 k.c. Wobec tego podkreśla się, że art. 437 k.c. nie wyklucza zaistnienia zbiegu roszczeń i nie może być traktowany jako czynnik przesądzający o pierwszeństwie reżimu deliktowego¹¹⁷. Wskazuje się też, iż nie ma przeszkód ku temu, aby odpowiedzialność statuowana w art. 435 czy art. 436 k.c. uległa poszerzeniu na mocy umowy stron, w tym skutek węższego — w stosunku do wynikającego z tych przepisów — określenia zakresu okoliczności egzoneracyjnych¹¹⁸. W doktrynie pojawia się również stanowisko pośrednie, w ramach którego twierdzi się, że art. 435 i art. 436 k.c. w zw. z art. 437 k.c. wyłączają zbieg roszczeń w takim co najmniej zakresie, w jakim w postanowieniach umownych dokonywano by ograniczeń odpowiedzialności w porównaniu z unormowaniami ustanawiającymi odpowiedzialność deliktową. W ramach tego stanowiska wskazuje się już jednak, że umowie zmieniającej przesłanki odpowiedzialności na korzyść poszkodowanego trzeba przyznać pierwszeństwo jako podstawie roszczeń odszkodowawczych¹¹⁹.

20. Prócz powyższego wskazuje się również zazwyczaj, że strony nie mogą skutecznie wyłączyć lub ograniczyć odpowiedzialności deliktowej na wypadek wyrządzenia szkody na osobie¹²⁰. Ewentualne klauzule umowne w tym przedmiocie kwalifikuje się zazwyczaj jako nieważne z uwagi na ich sprzeczność z zasadami współżycia społecznego¹²¹. Pojawia się jednak także stanowisko, w myśl którego niedopuszczalność wyłączenia stosowania art. 415 i n. k.c. w odniesieniu do szkód na osobie wynika z bezwzględności charakteru przepisów dotyczących naprawienia takiej szkody¹²². Niektórzy autorzy zdają się jednak dopuszczać, choć w wąskim zakresie, możliwość ograniczenia odpowiedzialności za szkodę na osobie. Zastrzegają przy tym jednak, że w świetle art. 353¹ k.c., zwłaszcza w kontekście oceny postanowień umownych przez pryzmat zasad współżycia społecznego, będzie to

¹¹⁷ E. Łętowska (w:) *System prawa prywatnego...*, op. cit., s. 543; eadem: *Zbieg norm...*, op. cit., s. 90–91 (notabene warto zauważyć, że autorka ta traktuje art. 437 k.c. jako wyjątek od wyjątku wynikającego z art. 443 k.c.). Tak też W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, op. cit., s. 748.

¹¹⁸ W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, op. cit., s. 748.

¹¹⁹ M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, op. cit., s. 1418.

¹²⁰ A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, op. cit., s. 473; M. Nesterowicz: *Podstawy prawne odpowiedzialności cywilnej zakładu leczniczego i lekarza*, Prawo i Medycyna 1999, nr 1, s. 110 i n.

¹²¹ W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, op. cit., s. 748; M. Nesterowicz: *Podstawy prawne...*, op. cit., s. 110 i n.

¹²² P. Machnikowski: *Swoboda umów według art. 353¹ k.c. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005, s. 246.

dopuszczalne zupełnie wyjątkowo¹²³. Zasadniczo zauważyć należy, że w literaturze przedmiotu prezentowana jest większa skłonność do akceptowania możliwości dokonywania przez strony w łączącej je umowie wyłączeń odpowiedzialności deliktowej z tytułu szkód na mieniu, natomiast zgłaszane są daleko idące zastrzeżenia do możliwości wyłączania bądź ograniczania na tej drodze odpowiedzialności deliktowej z tytułu szkód na osobie. Warto zwrócić uwagę na szczegółową analizę tego zagadnienia przeprowadzoną przez A. Śmieję. Autor ten zasadniczo wyraża sprzeciw wobec dopuszczalności porozumienia się stron w umowie co do wyłączenia z góry możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, w razie gdyby kiedyś miało miejsce pomiędzy tymi stronami zdarzenie stanowiące podstawę odpowiedzialności deliktowej. Takie porozumienie uważa on za niedopuszczalne, ewentualnie upatruje tu zastosowania sankcji częściowej nieważności z art. 58 § 3 k.c. w zakresie, w jakim umowne wyłączenie odpowiedzialności deliktowej nie jest możliwe (np. w świetle art. 437 k.c.) bądź jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Inaczej powołany autor zapatruje się na możliwość zastrzeżenia przez strony w zawiązywanym przez nie stosunku obligacyjnym, że w przypadku wyrządzenia szkody w wyniku niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania wyłączną podstawę dochodzenia roszczeń stanowiąc będą unormowania dotyczące reżimu kontraktowego, nawet jeśli zachowanie będące niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania jednocześnie będzie mogło być zakwalifikowane jako czyn niedozwolony. W takim mianowicie wypadku A. Śmieja dopuszcza wyłączenie możliwości występowania z roszczeniami wynikającymi z reżimu deliktowego w odniesieniu do szkód na mieniu (z wyjątkiem szkód powstałych w okolicznościach wskazanych w art. 435 i art. 436 k.c. w związku z brzmieniem art. 437 k.c.)¹²⁴. Odmienne, autor ten stwierdza brak możliwości wyłączenia dopuszczalności występowania z roszczeniami mającymi swe podstawy w unormowaniach regulujących reżim deliktowy w odniesieniu do roszczeń wynikających z art. 446 § 3 k.c. (w przeciwnym razie dochodziłoby do kształtowania przyszłej sytuacji prawnej osób niebędących stronami zawieranej umowy), jak również w odniesieniu do roszczeń o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, a więc w przypadku szkód niemajątkowych (wobec tego, że nie wiadomo, jakie dobra osobiste zostaną naruszone i jaki byłby rozmiar oraz charakter krzywdy, tego typu klauzule należy zdaniem powołanego autora uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a co za tym idzie — nieważne w świetle art. 58 § 2 k.c.). A. Śmieja zakłada natomiast, że tej wagi argumenty nie przemawiają już przeciwko uznaniu możliwości umownego wyłączenia roszczeń na bazie reżimu deliktowego

¹²³ M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 1418.

¹²⁴ Zastrzega przy tym jednak, że mogłoby to podlegać dyskusji nie tylko co do szkód na mieniu, ale wszelkich szkód majątkowych, w razie gdyby strony we wzajemnych stosunkach zastrzyły odpowiedzialność kontraktową, czyniąc ją surowszą od tej wynikającej z art. 435 i art. 436 k.c. (A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 664).

w odniesieniu do majątkowych szkód na osobie (poza roszczeniami wynikającymi z art. 446 § 3 k.c. oraz przypadkami odpowiedzialności ustanowionymi w art. 435 i art. 436 k.c.)¹²⁵.

21. Warto podkreślić, że w literaturze przedmiotu słusznie zauważa się, iż przyjmowanie niedopuszczalności wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności w analizowanych powyżej przypadkach (w tym na tle art. 435 i art. 436 k.c. w zw. z art. 437 i art. 473 § 2 k.c.) nie oznacza bynajmniej, że strony nie mogą w drodze umowy ukształtować zakresu obowiązku odszkodowawczego w sposób korzystniejszy dla poszkodowanego, niż to wynika z tych przepisów, w tym na przykład przez zaostrenie reguł odpowiedzialności czy rozszerzenie zakresu szkód objętego kompensatą¹²⁶.

22. Prócz powyższego, jak już sygnalizowano, w tych wszystkich przypadkach, w których sam przepis ustawy wprowadza określone ograniczenie odpowiedzialności, przykładowo poprzez jej złagodzenie za sprawą objęcia zakresem odpowiedzialności tylko szkód wyrządzonych w wyniku zachowań cechujących się określonym stopniem zawinienia (np. art. 891 § 1 k.c.) lub jedynie wskazanego rodzaju szkód (art. 777 § 1, art. 801 § 3, art. 849 § 2 k.c.), w doktrynie zgodnie przyjmuje się, że takie ograniczenie odnosi się także do odpowiedzialności deliktowej¹²⁷. Wskazuje się przy tym, że w przeciwnym wypadku dopuszczenie możliwości występowania z roszczeniami deliktowymi celem uzyskania kompensaty szkód w zakresie wyłączonym przepisami ustawowymi spod reżimu odpowiedzialności kontraktowej prowadziłoby do podważania unormowań wynikających z tych przepisów¹²⁸, względnie do podważania sensu istnienia stosunku zawiązanego uprzednio pomiędzy stronami¹²⁹. Ponadto podnosi się, że skoro akceptowana jest skuteczność klauzul umownych ograniczających zakres odpowiedzialności deliktowej wprowadzanych przez same strony, to tym bardziej należy uszanować decyzje samego ustawodawcy w tej materii¹³⁰.

23. Zbieg roszczeń *ex contractu* i *ex delicto* na tle art. 443 k.c., jak wynika z dotychczasowych rozważań, rodzi wiele problemów teoretycznych, które znajdują również odzwierciedlenie w praktyce stosowania tej normy. Omawianie tego zagadnienia wyłącznie w perspektywie ujęcia materialnoprawnego byłoby w dużej mierze nieuzasadnione, gdyż to właśnie na gruncie toczących się procesów sądowych uwidaczniają się dość poważne problemy, wynikające już jednak z regulacji praw-

¹²⁵ A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 665.

¹²⁶ A. Olejniczak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 473. Tak też, jak się wydaje, A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 664.

¹²⁷ W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego...*, *op. cit.*, s. 706; G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, *op. cit.*, s. 447; W. Dubis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, *op. cit.*, s. 748; M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny...*, *op. cit.*, s. 1419; A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego...*, *op. cit.*, s. 662.

¹²⁸ W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego...*, *op. cit.*, s. 706; G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego...*, *op. cit.*, s. 447; A. Szpunar: *Uwagi o zbiegu...*, *op. cit.*, s. 73.

¹²⁹ W. Czachórski: *Odpowiedzialność kontraktowa...*, *op. cit.*, s. 959.

¹³⁰ W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego...*, *op. cit.*, s. 706.

noprocesowej. Z oczywistych względów niniejsze opracowanie nie może pretendować do miana całościowego i kompleksowego ujęcia zagadnienia zbiegu roszczeń z art. 443 k.c., zarówno w ujęciu materialnym, jak i procesowym, natomiast miało na celu zwrócenie uwagi na te kwestie, które z punktu widzenia doktryny i praktyki wydają się najbardziej interesujące, a przy tym także nieraz kontrowersyjne.

ŁUKASZ BŁASZCZAK, JOANNA KUŹMICKA-SULIKOWSKA

CONCURRENCE OF CLAIMS IN CONTRACT AND IN TORT
ON THE BACKGROUND OF ARTICLE 443 OF THE POLISH
CIVIL CODE. REMARKS ON SUBSTANTIVE AND PROCEDURAL LAW

S u m m a r y

The article discusses the main problems emerging on the basis of coinciding compensation claims following from *ex contractu* and *ex delicto* regimes of liability, i.e. concurrence between the compensation claim for failure or improper performance of an obligation and the compensation claim in tort. This problem is a subject of a multidirectional analysis, both in terms of substantive (in particular Article 443 of the Polish Civil Code) and procedural (Code of Civil Procedure) regulations.

The analysis encompasses, inter alia, the question how to approach a situation with concurring claims for compensation. The paper argues that the injured party is entitled to choose the remedy in tort or in contract and evaluates the legal consequences of such a choice by the aggravated party for a lawsuit based on one of the regimes of liability and the limitation period for the concurring claim which is not pursued. The authors discuss also the problem of the scope of permissible interference of the court into the legal basis of the claim to be adjudicated. There are also some remarks about the concurring claim which does not become the legal basis for the judgment in the particular case. Considerations are enriched by comparative law and historical remarks (the latter made with regard to the Code of Obligations). The authors also address the very controversial issue in the legal doctrine which is the question whether the contractual provisions may exclude the possibility of raising claims in tort and what are the limits of such interference.